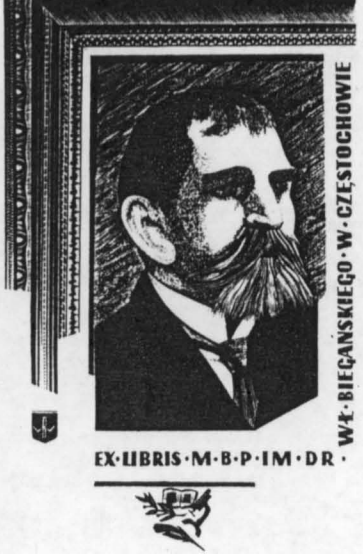

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 82, tel. 12-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
GŁOS NARODU

Prenumerata miesięczna zł. — Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 82, tel. 12-45. Tłoczono w Drukarni Padstowowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 44 — NIEDZIELA, 10 SIERPNIA 1947 ROKU — Cena 6 zł

Plan Attlee opanowania kryzysu
w ogniu krytyki parlamentu i prasy
Dwustu labourzystów domaga się
istotnej redukcji sił zbrojnych W. Brytanii

LONDYN. (PAP). — W czasie debat w Izbie Gmin nad projektem rządowym opanowania kryzysu gospodarczego w W. Brytanii, zabrał głos b. min. spraw zagr. Eden. Poddał on ostrej krytyce cały program premiera Attlee, twierdząc, iż nie jest to żaden plan, lecz szereg nieskoordynowanych posunięć.

Eden domagał się, by parlament przerwał debaty nad projektem rządowym i zebrał się dopiero po kilku tygodniach, celem ponownego rozpatrzenia sytuacji gospodarczej. Rząd stanowczo sprzeciwił się wnioskowi Edena i zażądał, by w sprawie tej odbyło się głosowanie.

Przewodniczący Izby zarządził formalne głosowanie nad wnioskiem Edena. Izba Gmin większością 318 głosów przeciwko 180 odrzuciła wniosek Edena w sprawie odroczenia debat nad projektem rządowym na kilka tygodni.

W dalszym ciągu debaty Herbert Morrison przedstawił projekt ustawy, która udziela rządowi uprawnień w podejmowaniu decyzyj ekonomicznych. Przedstawiając ustawę oświadczył on, iż umożliwi ona wysiłki rządu, zmierzające do polepszenia bilansu handlowego.

Churchill atakuje

Po przemówieniu Morrisona zabrał głos Winston Churchill, który ostro zaatakował projekt rządowy, deklarując się raz jeszcze jako zdecydowany przeciwnik wszelkich reform.

Oznajmił on, że nie ma zaufania do zdolności tego rządu i posunął się do twierdzenia, że obecnie życie w W. Brytanii stało się „o wiele gorsze niż podczas wojny". Oświadczenie premiera Attlee — Churchill określił jako „niewłaściwe i mętne". Po tych wywodach Churchill zgłosił wniosek o odrzucenie projektu rządowego.

Należy nawiązać stosunki gospodarcze z ZSRR

Z kolei przemówił Richard Crossman, wybitny przedstawiciel tzw. grupy „rebeliantów" w łonie Partii Pracy. Mówca powitał z zadowoleniem projekt rządowy widząc w nim zapowiedź, że nie dojdzie do powtórzenia się sytuacji z roku 1931, gdy ówczesny rząd Partii Pracy skapitulował wobliczu kryzysu gospodarczego i finansowego.

Następnie poseł Crossman wyraził ubolewanie z powodu niepowodzenia dotychczasowych rokowań handlowych ze Związkiem Radzieckim.

Samobójcze sugestie

Podkreślił on z naciskiem, że wszelkie sugestie, iż nie należy wznawiać rokowań handlowych w Moskwie z **obawy, że zdenerwuje to Amerykę**, są „sugestią narodowego samobójstwa". Zdaniem Crossmana, niezależność W. Brytanii należy zabezpieczyć przez serdeczne stosunki z Ameryką z jednej strony z drugiej zaś strony przez rozwijanie stosunków ze Związkiem Radzieckim, co zmniejszy należność W. Brytanii od rynków dolarowych jeśli chodzi o żywność, surowce i drzewo.

Inni członkowie Partii Pracy biorący udział w dyskusji domagali się dalszego zredukowania sił zbrojnych, zmniejszenia importu filmów i benzyny oraz nawiązania kontaktu z USA w sprawie warunków układu pożyczkowego.

Odrzucenie poprawek opozycji

LONDYN (API). Po wypowiedziach posłów, należących do opozycji, głos zabrał min. spraw wewn. Chuter Ede odrzucając zarzuty konserwatysty Churchilla i liberała Daviesa, który obawia się, że w rękach rządu skoncentruje się zbyt wielka władza, co ograniczy w dużym stopniu prawa, przysługujące parlamentowi. Min. Ede uważa to za frazes. Kryzys, który przeżywa W. Brytania jest tak poważny i rozwija się tak szybko, że konieczne jest przyznanie rządowi pełnomocnictw, aby mógł działać skutecznie.

Poprawka opozycji do projektu ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu odrzucona została 251 głosami przeciwko 148. Projekt ustawy przeszedł w drugim czytaniu. Ustawa będzie jeszcze omawiana w trzecim czytaniu w poniedziałek, a następnie odesłana zostanie do Izby Lordów.

(Dokończenie na str. 2-ej)

»Chwat« w Muzeum Wojska

Wydobyty przez wojsko z ruin Poczty Głównej w Warszawie powstańczy czołg „Chwat", został umieszczony w Muzeum Wojska.

Na zdjęciu u góry dowódca plutonu „Chwatów" p. Jabłoński, który w czasie powstania uruchomił czołg, opowiada płk. Pruszyńskiemu z Muzeum Wojska historię „Chwata".

U dołu z lewej płk. Broński i ppłk. Bekisz obserwują wprowadzanie czołgu na dziedziniec Muzeum.

Po prawej — zwiedzająca muzeum wycieczka bułgarskiej brygady młodzieżowej, pracująca przy odbudowie Warszawy, trafiła na moment wprowadzenia „Chwata". Młodzi Bułgarzy z zainteresowaniem oglądają czołg.

»Widzą źdźbło w oczach bliźniego«
USA oskarżają Bułgarię

LAKE SUCCESS (API). Na posiedzeniu komitetu przyjęć w Radzie Bezpieczeństwa delegat radziecki, Krasilnikow, zaatakował ostro przedstawiciela St. Zjednoczonych, Raynora, odmawiając mu prawa krytykowania Bułgarii, Węgier i Rumunii.

St. Zjednoczone sprzeciwiły się przyjęciu Bułgarii do ONZ, oskarżając rząd tego kraju o pogwałcenie praw człowieka.

Przedstawiciel ZSRR oświadczył w odpowiedzi, że St. Zjednoczonym, które prowadzą akcję wobec swych „nielojalnych" obywateli można wytoczyć stokroć poważniejsze zarzuty pod tym względem. St. Zjednoczone wprowadziły szereg zarządzeń antykomunistycznych i antyrobotniczych. Nikt jednak dotychczas nie zaprotestował przeciwko gwałceniu przez nie praw człowieka.

Tymczasem Amerykanie są niezmordowani w formułowaniu częstych protestów w stosunku do innych państw.

20 dywizji chińskich
wyekwipują i wyszkolą
Amerykanie

NANKIN (API). Na Formozie przystąpiono do organizacji obozów wojskowych, gdzie zostanie wyekwipowanych i przeszkolonych przez Amerykanów 20 dywizji chińskich pod dowództwem gen. Sun-Li-Jen.

Jaką rolę odegra Francja
w ustalaniu poziomu produkcji przemysłowej Niemiec
Spór Marshall — Royall

NOWY JORK. (PAP). — W kołach politycznych Waszyngtonu twierdzą, że między min. Marshallem a ministrem wojny Royallem zarysowały się poważne różnice zdań.

Jak wiadomo, tydzień temu, na skutek demarche Francji, Marshall polecił wstrzymać ogłoszenie nowego planu podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec zachodnich. Jednocześnie w liście do min. Bidault, Marshall podkreślił, iż sprawa ta nie zostanie ostatecznie zadecydowana bez zasięgnięcia opinii Francji.

Tymczasem min. Royall, który udał się do Niemiec celem odbycia konferencji z gen. Clay'em i innymi dowódcami amerykańskimi w Europie, oświadczył w Berlinie, że decyzje w sprawie Niemiec zostaną powzięte wyłącznie przez USA i W. Brytanię oraz zaprzeczył, jakoby St. Zjednoczone zobowiązały się do zasięgania w tych sprawach opinii Francji.

Sprawa oprze się prawdopodobnie ostatecznie o prezydenta Trumana, który zadecyduje, jaka rola zostanie przyznana Francji w ustaleniu poziomu produkcji przemysłowej Niemiec.

W Waszyngtonie twierdzą, że obecny spór wykracza poza ramy zwykłych różnic poglądów między Dep. Stanu a Dep. wojny.

Min. Bidault nie pojedzie do Waszyngtonu?

LONDYN (SAP). Rzecznik brytyjskiego „Foreign Office" oświadczył, że Francja została zaproszona w celu wypowiedzenia swojego poglądu w sprawie podniesienia produkcji w Niemczech.

Francja będzie miała sposobność wysunąć swój sprzeciw wobec projektu podwyższenia produkcji stali w połączonych strefach anglo-amerykańskich.

PARYŻ (API). Minister Bidault wygłosił na posiedzeniu rady ministrów przemówienie na temat sytuacji międzynarodowej, omawiając głównie sprawę rozmów anglo-amerykańskich na temat Niemiec.

Po sesji gabinetu, rzecznik rządu wyraził przekonanie, że Bidault nie pojedzie do Waszyngtonu.

Głosy prasy paryskiej

PARYŻ (PAP). Prasa paryska wyraża poparcie dla stanowiska rządu francuskiego, który w związku z notą anglo-amerykańską podkreślił konieczność bezpośredniego udziału Francji w rozmowach, dotyczących podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec.

„Ce Matin" pisze, że notę anglo-amerykańską należy uważać za presję St. Zjednoczonych wywieraną na Francję celem uzyskania jej zgody na zjednoczenie strefy francuskiej ze strefą anglo-amerykańską. Wydaje się — zaznacza dziennik — że rząd francuski zbytnio się pospieszył donosząc o uczestnictwie w konferencji anglo-amerykańskiej.

„Franc Tireur" sądzi, że celem noty jest wysondowanie opinii francuskiej. „Czy zmienił pan zdanie w sprawie Ruhry?" — zapytuje Marshall Bidaulta. Żądanie sprecyzowania stanowiska Francji sformułowane przez Marshalla pozostaje w bezpośrednim związku z przekonaniem Waszyngtonu i Londynu o zmianie stanowiska Quai d'Orsay mimo zaprzeczeń na ten temat. Waszyngton i Londyn sądzą, że Francja jest gotowa w pewnych okolicznościach wyrazić zgodę na podwyższenie produkcji stali w Ruhrze.

„Humanité" atakuje gwałtownie politykę ministra Bidault. Jest coraz bardziej widoczne — pisze dziennik — że Amerykanie pragną nas postawić wobec faktów dokonanych. Plan podniesienia produkcji stali Niemiec byłby najpierw ustalony przez Anglię i St. Zjednoczone a potem dopiero zapyta się nas, co o tym myślimy. Zastrzeżenia nasze miałyby jedynie charakter formalny.

1.700 milionów zł
dla przemysłu włókienniczego

Tegoroczne inwestycje w państwowym przemyśle włókienniczym wyrażają się sumą 1.700 milionów zł.

80% sum inwestycyjnych przeznaczone jest na kapitalne remonty oraz na odbudowę i montaż obiektów zdemontowanych przez okupanta; pozostałe 20% na budowę nowych obiektów.

Turcja chciałaby zarobić
na walce z demokracją w Grecji
Uciążliwe warunki Ankary na propozycje rządu greckiego — Interwencja w St. Zjednoczonych

LONDYN. (PAP). — Dziennik ateński „ELEFTHERI ELLADA" donosi, że w ciągu ostatnich dwóch dni rząd grecki ponownie rozpatrywał sprawę udziału tureckich sił zbrojnych w walce przeciwko armii demokratycznej.

Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, gdyż rząd grecki uważa pewne warunki, wysunięte przez Turcję za zbyt uciążliwe. Dotyczy to zwiększenia kosztów utrzymania tureckich oddziałów okupacyjnych, pewnych ustępstw terytorialnych na rzecz Turcji oraz daty wycofania sił tureckich.

Rząd grecki miał się zwrócić, za pośrednictwem ministra Tsaldarisa, do rządu amerykańskiego z prośbą, by wpłynął na Turcję w kierunku złagodzenia wysuniętych przez nią warunków.

Dziennik podkreśla z naciskiem, że prawdziwość tych informacji, otrzymanych z najbardziej miarodajnych źródeł, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS, powołując się na korespondenta „New York Times", donosi, iż rząd grecki zwrócił się do St. Zjednoczonych z prośbą o wysłanie do Grecji „symbolicznych sił zbrojnych", składających się z oddziałów lądowych i lotnictwa.

ATENY (API). Zdaniem ateńskich kół rządowych, rząd grecki rozważa możliwość sformowania nowego gabinetu fachowego. Utworzenie takiego gabinetu powierzone było by prawdopodobnie **gen. Plastiras i arcybiskupowi Damazinos.**

Minister spraw zagr. Grecji Tsaldaris.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że w nocy z 5 na 6 sierpnia 300-osobowy oddział powstańców zaatakował miasto Arachow w Beocji w odległości 30 km. na zachód od Livadii.

Po przełamaniu oporu garnizonu, oddziału żandarmerii i uzbrojonych monarchistów, powstańcy zajęli miasto.

Nota Zw. Radzieckiego

PARYŻ (PAP). Z Aten donoszą, że radziecki charge d'affaires przedstawił rządowi greckiemu notę, wskazującą na szereg aktów władz greckich, których nie można pogodzić z istniejącymi między Zw. Radzieckim a Grecją stosunkami dyplomatycznymi.

CZY NIE ZA WCZEŚNIE?

ZBYT dużo przeżyliśmy w koszmarnym okresie okupacji, zbyt wiele ofiar i krwi kosztowały nas tam te straszne lata, zbyt silnie nasycone były bohaterstwem żołnierzy podziemia toczących nieustanną i nierówną wydawało się czasem beznadziejną walkę z wrogiem, zbyt ta walka była powszechna i heroiczna — byśmy nie pragnęli najgorzej upamiętnienia tych lat w sposób godny ich wielkości i trwały. Byśmy nie dążyli do utrwalenia pamięci o tych latach krwi i walki, pamięci o ofiarach niemieckiego barbarzyństwa, o wspaniałym bohaterstwie jednostek i całych zespołów, o wielkości ducha ludzi walczących z okupantem, i poległych w tej walce — w formie widomych symbolów. Symbolów, które by pozostały na lata, i przez lat dziesiątki i setki przypominały o rozmiarach niemieckiego barbarzyństwa i o wielkości wkładu Polski w dzieło wyzwalania świata z faszystowskiej niewoli. To jest naturalne, ludzkie i zrozumiałe.

A JEDNAK. Zbrodnicze dzieło rąk hitlerowskich w Polsce nie zostało przerwane z dniem kapitulacji Niemiec. Nie zostało zamknięte z dniem zakończenia wojny. I nie ograniczyło się tylko do masowych mordestw i dewastacji dokonywanych w czasie jej trwania.

Skutki popełnionych zbrodni, ich niszczące działanie mimo największych naszych wysiłków by położyć mu tamę, mimo iż od dnia wyzwolenia kraju upłynęło blisko trzy lata, — trwa nadal. Nadal drąży społeczeństwo uwielokrotniając i tak już potworną liczbę ofiar.

Te skutki — to tysiące chorych na gruźlicę, której nabawili się w czasie wojny, a której wielu ale ma w tej chwili gdzie i za co leczyć. To tysiące dzieci chorych, słabowitych których wobec braku odpowiedniej ilości sanatoriów nie można, jakby należało ratować. To tysiące dzieci, dla których zabrakło miejsca w szkołach, to nędza wielu kątek i chorych pozbawionych przez wojnę wszystkiego a nie zdolnych do zdobycia sobie samodzielnie warunków egzystencji. To tysiące ludzi pozbawionych dachu nad głową i gnieżdżących się w norach czy lepiankach.

I DLATEGO, gdy się słyszy o projektach budowy monumentalnych pomników ku czci poległych bohaterów, pomników, których koszt wyniesie ma dziesiątki milionów złotych, gdy się czyta o projektach wznoszenia gigantycznych kopców dla upamiętnienia hekatomby ofiar złożonych przez Warszawę w walce o wolność — nasuwają się nieuchronnie pytania: czy nadszedł już czas, by stawiać te pomniki?. Czy nie należy przede wszystkim skoncentrować wszystkie siły i środki na ratowaniu żywych, kiedy jeszcze w tej chwili tamę gorącej chęci uczczenia przez budowę pomników bohaterstwa i wielkości czynów zmarłych?

Zbyt wiele jeszcze istnieje w Polsce pilnych i palących potrzeb, zbyt szczupłe są jednocześnie środki na ich zaspokojenie, by można było sobie na to obecnie pozwolić.

Gdy kraj dźwignie się z najgorszych, najdotkliwszych zniszczeń, gdy młode pokolenie zostanie uratowane przed klęską gruźlicy, i otrzyma to co mu się należy, gdy zniszczeni wojną ludzie wyjdą z nor i lepianek — przyjdzie czas na pomniki.

Obecnie najlepszą formą uczczenia pamięci tamtych lat walki i grozy, lat bohaterstwa i heroizmu jest budowa sierocińców, szpitali, ochronek, szkół—wreszcie domów mieszkalnych, jest likwidowanie strasznych skutków wojny. Jest nią najpełniejsza odbudowa kraju.

Z. S.

«Niepodległość« Indii
w wydaniu brytyjskim

NEW DELHI (API). Organ kongresowej partii „Indian News Chronicle" donosi, że większość oficerów brytyjskich otrzymała od głównego dowództwa formalny rozkaz wstępowania w charakterze ochotników do wojska indyjskiego.

Zdaniem dziennika, na 19 generałów dywizji 16 to brytyjscy ochotnicy, na 240 generałów brygady — 160 ochotników brytyjskich.

„Władza brytyjska nad armią indyjską trwać będzie nadal nawet po 15 sierpnia i przeciągnie się długo na skutek przebiegłości głównego dowództwa i kwatery głównej" — pisze gazeta.

Zwyżka cen chleba we Francji
o 100 procent

PARYŻ (API). Ogłoszono dziś oficjalnie, że od poniedziałku cena chleba na całym terytorium Francji podniesiona zostanie o 100%

Już w grudniu 1943 r.
gen. Michajłowicz ofiarował swe usługi Niemcom

NORYMBERGA (SAP). Przed Trybunałem w Norymberdze toczy się proces generałów niemieckich, oskarżonych o okrucieństwa wojenne popełnione na południowo-wschodnim froncie europejskim.

W czasie procesu ujawniono szereg meldunków kontrwywiadu niemieckiego z terenu bałkańskiego. Jeden z nich udowadnia niezbicie że od grudnia 1943 r. b. gen. Michajłowicz, szukał porozumienia z Niemcami.

Treść meldunku jest następująca:

„W tym samym czasie, kiedy zarysowuje się nieporozumienie między W. Brytanią i Michajłowiczem, ten ostatni ofiarowuje nam swe usługi. Proponuje on, ażeby jego ludzie zostali wcieleni do formacji rządowych Nedica (Quisling jugosłowiański). Oficerowie Michajłowicza również zaproponowali swe usługi premierowi Nedicowi".

Meldunek ten wysłał kontrwywiad niemiecki 11 grudnia 1943 r. z Belgradu do swej centrali w Berlinie.

Na interwencję z zewnątrz
liczyli spiskowcy w Bułgarii

SOFIA (PAP). W dalszym ciągu rozprawy sądowej przeciwko Petkowowi i tow. przysłuchany był Dymitr Iwanow, b. sekretarz lokalnej organizacji opozycyjnej, a później zastępca sekretarza generalnego opozycyjnej partii chłopskiej, na której czele stał Petkow.

Mówiąc o swych kontaktach z Petkowem oskarżony stwierdził, że Petkow oczekiwał zmian w Bułgarii wskutek nacisku z zewnątrz. Udzielając instrukcji lokalnym organizacjom opozycyjnym, Petkow oświadczył, że domaga się od tych organizacji większej aktywności i że powinny one wzywać ludność do przeciwstawiania się władzom i do sabotaży, zwłaszcza drogą niewykonywania zarządzeń w sprawie gromadzenia ziarna i paszy.

Petkow liczył również na to, że dzięki nieporządkom wewnętrznym powstałym w kraju opozycja będzie mogła prosić o interwencję zbrojną wojsk cudzoziemskich z Grecji i Turcji

Projekt budżetu ONZ

NOWY JORK (PAP). Preliminarz budżetowy ONZ na 1948 r., który ma być przedłożony przez sekretarza generalnego na najbliższym Zgromadzeniu Generalnym, przewiduje w wydatkach sumę 39.403.792 dolarów.

Gros tej sumy — 30.028.289 dolarów pochłoną wydatki administracyjne sekretariatu łącznie z wydatkami biura ONZ w Genewie.

Pozostała suma ma być wydatkowana na różne agendy ONZ.

„Rząd brytyjski
nie stanął na wysokości zadania"

(Początek na str 1-ej)

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska w dalszym ciągu omawia krytycznie przemówienie premiera Attlee i wystąpienie min. Daltona w Izbie Gmin. Dzienniki wszystkich prawie odcieni nie ukrywają swego rozczarowania i stwierdzają, że rząd obecny nie stanął na wysokości zadania.

Ataki na rząd idą z różnych stron. Nie tylko konserwatyści i liberali ostro zwalczają plan gospodarczy rządu, lecz grupa lewicowa Labour Party również nie kryje swego niezadowolenia z programu rządowego.

Labourzyści zarzucają premierowi Attlee, że podczas opracowania swego planu miał oczy zwrócone na Amerykę. Rządowy plan nazywa się „planem oszczędzania na dolary".

Zwraca się uwagę na to, że rząd nie zapowiada żadnych zmian w dziedzinie polityki zagranicznej, co nieuchronnie musi doprowadzić do katastrofy gospodarczej Wielkiej Brytanii.

Zaniepokojenie w kołach lewicowych Labour Party jest tak poważne, że na żądanie rzeczników grupy „Keep left" odbędzie się w poniedziałek poniedzenie grupy parlamentarnej Labour Party. Na konferencji poprzedzającej debatę premier Attlee zapowiedział bowiem poważną redukcję brytyjskich sił zbrojnych. W Izbie Gmin jednak przedstawił on program, przewidujący nieznaczne zmniejszenie brytyjskich sił zbrojnych.

Memorandum grupy Keep Left

Grupa „Keep left" opracowała memorandum, które ma być przedstawione premierowi Attlee. Memorandum to zawiera ostrzeżenie pod adresem rządu Labour Party, że kontynuowanie jego dotychczasowej polityki grozi nie tylko utratą wpływów Labour Party, lecz zawiera również niebezpieczeństwo dla Wielkiej Brytanii.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że memorandum, zawierające krytykę planu rządowego, podpisało dotąd 200 labourzystów.

Prasa krytykuje

„Times" w artykule wstępnym zaznacza, że przemówienie Daltona nie wniosło nic nowego do planu rządowego.

Liberalny „Manchester Guardian" podkreśla, że plan rządowy nie zawiera jasnych wytycznych. Również „News Chronicle" zarzuca planowi rządowemu brak jasności. Dziennik podaje, że cały plan gubi się w cyfrach i datach statystycznych, które mało wyjaśniają.

Konserwatywny „Daily Express" atakuje rząd za to, że zawarł niefortunny układ finansowy ze Stanami Zjednoczonymi i przyjął pożyczkę, która hamuje odbudowę Wielkiej Brytanii.

„Daily Worker" stwierdza, że ostatnie wydarzenia wykazały, jak fałszywa była dotychczasowa polityka rządu. Mimo to rząd nie zamierza zawrócić z mylnej drogi.

»Akcja oczyszczająca« zamiast »akcji policyjnej«
Napięta sytuacja na Jawie i Sumatrze
Indie domagają się powołania komisji arbitrażowej

NOWY JORK (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, poświęconym sprawom Indonezji, delegat Indii, dr. Sen, zażądał aby Rada powołała do życia międzynarodową komisję arbitrażową celem rozpatrzenia sporu indonezyjsko-holenderskiego. Dr. Sen wezwał jednocześnie Radę aby wydała polecenie wojskom indonezyjskim i holenderskim wycofania się na pozycje zajmowane przed rozpoczęciem kroków wojennych, w przeciwnym bowiem wypadku Indonezyjczycy znaleźliby się podczas rokowań w niekorzystnej sytuacji.

Delegat Indii oskarżył rząd holenderski, że niewłaściwie interpretuje umowę w Linggadiati. Oświadczył on, że Indonezyjczycy gotowi byli przyjąć wszystkie warunki Holandii z wyjątkiem punktu dotyczącego utworzenia wspólnej policji holendersko-indonezyjskiej.

Przedstawiciel Holandii van Kleffens, stanowczo zaprzeczył, jakoby sprawa wspólnej policji była przyczyną incydentu, oskarżając ponownie Indonezję o pogwałcenie umowy w Linggadiati.

Na posiedzenie wpłynęła prośba Filipin o zezwolenie na wzięcie udziału w dyskusji w sprawie Indonezji. Po dyskusji, w czasie której Belgia i W. Brytania sprzeciwiły się uwzględnieniu prośby Filipin, została ona odrzucona większością 6 głosów.

BATAWIA (ŚAP). Gazeta holenderska „Batavia Nieuhlater", której artykuły są uważane za odbicie opinii oficjalnych kół holenderskich pisze, żeżaden arbitraż w Indonezji nie mógłby być zaakceptowany przez Holandię, gdyż w obecnym stadium wypadków byłoby to uznanem suwerenności Republiki Indonezyjskiej.

Na froncie bez zmian

HAGA (PAP). Według ostatnich doniesień z Indonezji, sytuacja na Jawie i Sumatrze w dalszym ciągu jest naprężona. W wielu miejscowościach dochodzi do starć między Holendrami a Indonezyjczykami.

Dziennik „De Vaarheid" oskarża generała Spoora o pogwałcenie rozejmu, przypominając, iż wojska holenderskie zajęły Gombong na drodze do stolicy Indonezji już po wydaniu przez Radę Bezpieczeństwa zalecenia o zaprzestaniu działań wojennych.

Prasa demokratyczna w Holandii podkreśla, że właściwie w sytuacji militarnej Indonezji nie zaszła żadna zmiana. „Akcja policyjna", jak nazywał rząd holenderski wojnę przeciw Indonezji, została zastąpiona przez „akcję oczyszczającą".

Walki trwają

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera donosi z Batawii, że na wyspie Madurze (północny wschód od Jawy) trwają nadal gwałtowne walki. Wojska holenderskie zajęły 6 sierpnia t. w. 2 dni po uchwale Rady Bezpieczeństwa o zaprzestaniu ognia, miasto Pamoozan.

Na ulicach miasta Bankalan toczą się zacięte walki między ludnością cywilną a wojskami holenderskimi.

Wojska holenderskie zaatakowały również Pingit w środkowej części Jawy i zajęły po walkach jeszcze dwa pobliskie miasta Krangan i Kobloko. W okolicy Malang wojska holenderskie posunęły się w stronę Pubjon, lecz odparte zostały przez oddziały republikańskie.

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Batawii agencja France Presse, rzecznik armii republikańskiej oświadczył, że w piątek Holendrzy pogwałcili umowę o zaprzestaniu działań wojennych. Piechota holenderska, w szeregach której walczą również Chińczycy i Japończycy, przeszła do natarcia na odcinku Amarawa na południe od Semarang, zajmując Kranggan i Kelampok.

»Lekarstwo Attlee będzie gorzkie«
nie tylko dla John Bulla«...
Głosy prasy amerykańskiej

Premier Attlee

NOWY JORK (PAP). — Część prasy amerykańskiej przyjęła z dość poważnymi zastrzeżeniami ogłoszony przez premiera Attlee na środowym posiedzeniu Izby Gmin plan przezwyciężenia trudności gospodarczych W. Brytanii.

Organ finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal" jest wyraźnie zaniepokojony skutkami jakie dla przemysłu i handlu amerykańskiego może mieć program, nakreślony przez premiera Attlee.

Zdaniem dziennika skutki te mogą być następujące:

1 Ograniczenie importu angielskiego wpłynie bezpośrednio na zmniejszenie się zakupów brytyjskich na rynku amerykańskim.

2 Zgoda USA na czasowe wprowadzenie przez Anglię „dyskryminacyjnej" kontroli importu pozwoli Anglii oprzeć jej import głównie na krajach o „rzadkiej walucie" i w konsekwencji jeszcze bardziej ograniczy zakupy brytyjskie na rynku amerykańskim.

3 Zwolnienie Anglii z obowiązku płacenia dostawcom dolarami za bieżący import sprawi, że inne kraje, jak na przykład Portugalia, Afryka Południowa, czy Kanada będą miały mniej dolarów na zakup towarów w USA.

„Wall Street Journal" uważa, że wymienione powody mogą doprowadzić do zmniejszenia się eksportu amerykańskiego i wytworzenia w niektórych gałęziach przemysłu, jak w przemyśle żywnościowym, tytoniowym i maszynowym, nadwyżek produkcji.

W konkluzji „Wall Street Journal" stwierdza, że lekarstwo Attlee będzie gorzkie nie tylko dla obolałego Johna Bulla, lecz również dla USA.

Zdaniem komentatora „F. M." Stone'a, expose premiera Attlee pozostawiło wiele niewyjaśnionych punktów, dotyczących sytuacji gospodarczej W. Brytanii.

Dla Stone'a okolicznością, która utrudnia Anglii osiągnięcie równowagi gospodarczej, jest utrzymywanie olbrzymiej armii.

Niewyjaśnioną kwestią dla Stone jest również fakt rezygnacji pod naciskiem konserwatystów i USA z programu nacjonalizacji przemysłu.

Nowa fabryka zapałek

W najbliższym czasie zostanie otwarta w Sianowie na Pomorzu 9-ta z kolei fabryka zapałek.

Dotychczas Polski Monopol Zapałczany posiadał 4 fabryki zapałek na Ziemiach Odzyskanych tj. w Olsztynie, w Złotym Rogu, i dwie w Bystrzycy, dwie w Polsce Centralnej tj. w Częstochowie, Bloniu, i jedną w Gdańsku i Czechowie.

Polska pragnie wzmożenia handlu
zarówno ze Wschodem jak i z Zachodem
Korespondent angielski o polskich problemach gospodarczych

LONDYN (obsl. wł.). W szeregu korespondencji z Polski, drukowanych w „Manchester Guardian" i „Glasgow Herald" Alexander Werth porusza sprawy wewnętrzno-polityczne oraz gospodarcze.

Werth podaje swoją rozmowę z ministrem Mincem. Mówiąc o planie trzyletnim minister zaznaczył, że wytyczną rolnictwa polskiego będzie raczej hodowla bydła i drobiu, a nie wyłączna produkcja ziarna. Podkreślił on jednocześnie, że największy nacisk położony będzie na uprzemysłowienie kraju. Następnie Werth przytacza udzielone mu przez min. Minca dane, dotyczące polskiej produkcji i zużycia węgla. Korespondent zaznacza, iż podczas, gdy przed wojną 35 milionów Polaków zużywało 24 miliony ton węgla, to obecnie stosunek jest odwrotny: 24 miliony Polaków wykorzystuje 35 milionów ton węgla.

Mówiąc o polskim handlu zagranicznym, którego wielką pozycją jest węgiel, min. Minc zaznaczył, iż handel polski ze Związkiem Radzieckim w tym roku stanowił mniej, niż trzecią część ogólnego handlu z obcymi państwami. Również poważną ilość 18 milionów ton węgla przeznaczono na eksport do innych krajów, poza Związkiem Radzieckim, z czego 250 tysięcy ton wysłanych będzie do Wielkiej Brytanii.

Min. Minc — pisze dalej Werth — wielokrotnie kładł nacisk na swoje dążenie do wzmożonego handlu zarówno ze Wschodem jak Zachodem. Dowodem tego był jego wyjazd do Paryża w celu przygotowania nowego układu handlowego z Francją. Minister zaznaczył również, że Polska może się przyczynić do odbudowy Europy, ale nie na zasadzie pierwszeństwa dla Niemiec. Jeśli Polska otrzyma kredyty dla rozwoju rolnictwa i przemysłu węglowego — dopomoże tym w konsekwencji samej Europie w jej rekonstrukcji.

Zjednoczenie Polonii
w Urugwaju

MONTEVIDEO (PAP). W ramach uroczystości dla uczczenia rocznicy manifestu PKWN; proklamowano definitywnie zjednoczenie dwóch polskich ugrupowań demokratycznych: Tow. „Wolna Polska" i Polskiego Tow. Demokratycznego. Obie te organizacje połączyły się w Polski Komitet Demokratyczny.

Na czele Komitetu stanął znany działacz miejscowy T. Lalka.

Co godzina
jeden pocisk V 2

W Dachau rozpoczęte się w tych dniach ostatni proces przeciwko obsłudze obozu koncentracyjnego, a mianowicie przeciwko katom obozu w Nordhausen, w którym były wyrabiane niemieckie pociski V 1 i V 2. Jeden z 19 oskarżonych, rzeczoznawca w budowie pocisków, Brickmann, oświadczył, że co godzina produkowano w Nordhausen 1 pocisk V 2; produkcja V 1 była dwa razy większa.

Ustawa
o budownictwie mieszkaniowym
w nowym Dzienniku Ustaw

Ukazał się Nr. 52 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 8 sierpnia, zawierający szereg ustaw i dekretów.

M. in. w numerze tym ogłoszona została ustawa z dnia 3 lipca o odbudowie m. st. Warszawy oraz ustawa o popieraniu budownictwa mieszkaniowego, która przewiduje pomoc dla budujących w postaci ulg podatkowych, pomocy terenowej, materiałowej itp. wreszcie wyłączenie wybudowanych mieszkań spod przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

Tylko 4 procent

NOWY JORK (Obsl. wł.). — Instytut Przeprowadzania Analizy Opinii Prasy „Twoney" ogłosił, że 93% dzienników amerykańskich było za uchwaleniem reakcyjnej ustawy o pracy tzw. „Taft-Hartley Act". Na 1.750 gazet amerykańskich tylko 4% zajęło stanowisko przychylne dla świata pracy, 3% przyjęło postawę neutralną. Wynik tych badań rzuca charakterystyczne światło na rolę i społeczne oblicze prasy amerykańskiej.

Sport polski odbudowuje stolicę

Państwowy Urząd WF i PW, wspólnie pracując z Naczelną Radą Odbudowy Warszawy, zwraca się z apelem do Zarządów Polskich Związków Sportowych, aby przez podległe związki przyczynili się zarówno w formie stałych, jak i też dorywczych dobrowolnych ofiar do wzmocnienia funduszów na rzecz odbudowy Stolicy, z przeznaczeniem na urządzenia sportowe.

W związku z tym cały świat sportowy Polski winien w jak najbardziej aktywny sposób pomóc w wielkim dziele odbudowy Stolicy a m.:

1) Polskie Związki Sportowe zadeklarują stałe świadczenia na odbudowę Warszawy w kwocie zł 5.000.— rocznie;

2) Okręgowe Związki Sportowe zadeklarują zł. 1.000.— rocznie;

3) Kluby sportowe zadeklarują zł 500.— rocznie;

4) Członkowie polskich i okręgowych zarządów zadeklarują po zł 50.— rocznie;

5) Grupa klubów — po zł 10.— rocznie.

Miesięcznie wpłynie pod hasłem „Sport polski odbudowuje stolicę" i wszystkie te składki płatne będą w tym miesiącu. Należy je wpłacać na konto Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w Narodowym Banku Polskim lub w PKO, Nr konta 853 z równoczesnym powiadomieniem P. U. WF i PW o dokonanych wpłatach.

Równocześnie Państwowy Urząd WF i PW poleca, podobnie jak w roku ub. w miesiącu wrześniu przeprowadzić szereg imprez w różnych gałęziach sportu o charakterze najbardziej widowiskowym, z przeznaczeniem części dochodów na rzecz odbudowy Stolicy.

W związku z tym, zarządy zarówno polskich jak i okręgowych związków sportowych obowiązane są wydać odpowiednie zarządzenia, celem nawiązania i ustalenia współpracy z miejscowymi Obywatelskimi Komitetami Odbudowy dla zorganizowania i ustalenia odpowiedniego kalendarza imprez.

PRZEGLĄD PRASY
Tylko uczciwi

„Głos Ludu" w ostatnim numerze opublikował interesujący artykuł z cyklu „Problemy ideologii". Za punkt wyjścia do rozważań posłużyła autorowi podsłuchana rozmowa, w której jeden z rozmówców powiedział:

„Nie rozumiem jak to właściwie jest. Sałaciński był peperowcem, a sami peperowcy go posadzili i teraz sami peperowcy żądają dla niego kary śmierci. Więc oni nie bronią swoich ludzi?"

Człowiek, który to mówił, był, sądząc z wyglądu, robotnikiem. Sądząc z tego, co mówił, był człowiekiem uczciwym, oburzał się na złodziejstwo Sałacińskiego. Ale nie mógł on zrozumieć, dlaczego nasza partia — Polska Partia Robotnicza — domaga się ukarania swego byłego członka, który okazał się jej niegodnym. Innymi słowy: nie rozumiał, na czym polega istota naszej partii.

Autor artykułu rozważając dalej zagadnienie kształtowania się ruchu partyjnego przed wojną, w okresie walki z okupantem i po wojnie, dochodzi do następujących wniosków:

Dziś wystarczy, żeby Polak, który chce wstąpić do naszej partii podzielał nasz zasadniczy cel: zbudowania Polski Ludowej, aby wiedział, że partia, do której wstępuje, broni przede wszystkim interesów mas ludowych, robotniczych i chłopskich, aby wreszcie miał UCZCIWĄ WOLĘ udzielenia partii pomocy w jej pracy nad osiągnięciem tych celów. To wystarcza dla przyjęcia go do partii. Dalej — będzie go już WYCHOWYWAŁA ORGANIZACJA PARTYJNA.

Mówiąc o przeobrażającym wpływie partii na przystępujących do niej sympatyków, autor kończy:

Nie każdy kto wchodzi do naszej organizacji partyjnej jest już świadomym peperowcem. Ale każdy kto do niej wszedł powinien się nim STAĆ powinien WYCHOWAĆ się na świadomego peperowca.

To określa nasz stosunek do nowoprzyjmowanych towarzyszy.

Może się stać świadomym peperowcem człowiek dzisiaj [illegible] świadom, albo nawet [illegible]. Ale nie będzie NIGDY dobrym peperowcem człowiek SKORUMPOWANY, człowiek ZDEMORALIZOWANY. Taki człowiek — to tylko PLAMA NA HONORZE PARTII, TO TYLKO ZAKAŁA PARTII.

Gotowi jesteśmy przyjąć każdego, kto pomoże nam budować Polskę Ludową. Ale w tym rzecz, że złodziej typu Sałacińskiego nie tylko nie pomaga, ale PRZESZKADZA nam budować Polskę Ludową. Człowiek skorumpowany, człowiek zdemoralizowany nie może być członkiem PPR. Do partii budowlnictwa Polski Ludowej do partii, która chce prowadzić Polskę naprzód do wielkiej i pięknej przyszłości, mogą należeć tylko ludzie UCZCIWI.

Dlatego Sałacińscy nigdy nie będą dla naszej partii „swoimi ludźmi", choćby udało im się, takim czy innym oszustwem wymanić gdzieś partyjną legitymację. PPR. Dlatego będziemy czyścić szeregi naszej partii.

W szeregach swangardy mas ludowych nie ma i nie może być miejsca dla ludzi skorumpowanych i zdemoralizowanych.

To chcieliśmy powiedzieć „nieznanemu robotnikowi" z warszawskiej kolejki podmiejskiej.

Tow. przyjaźni
belgijsko-polskiej
powstało w Brukseli

BRUKSELA (PAP). Odbyło się tu zebranie parlamentarnej grupy Tow. przyjaźni belgijsko-polskiej. Do grupy tej zapisało się 38 osób.

Prezesem został sen. Roger Motz, prezes partii liberalnej, wiceprezesami: sen. Cosse de Molder (partia katolicka), sen. van Remoortel (socjalista) i b. minister Lalmand (komunista).

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
II-gi dzień ciągnienia 4-ej Klasy
50-ej Jubileuszowej Loterii

Wygrane po 100.000 zł. — Nr Nr
21024 21368 52884 57727.

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr:
1304 1932 7256 15908 19102 21892 23173 23692 34149 39519 42390 47091 49585 56194 59304 66534 67616 68344 74094.

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr:
2376 4808 6998 8129 8604 9782 13835 13997 14475 16517 18143 19834 19881 20259 20343 21043 22888. 23889 24310 26379 26528 27293 28055 28337 28535 29211 30199 35179 37407 37776 37813 38286 38817 40722 40958 43094 45288 47025 47118 47226 47489 47528 49407 49268 50755 51362 52445 57497 57640 57853 57914 58035 58224 59048 59971 60268 61329 61682 62305 62806 64348 66456 66498 66625 69710 71183 71971 72741 73709 74271 74276 74520 74788

Wygrane po 5.000 zł:
535 1091 1953 2557 6390 7222 7848 8218 8628 8879 9477 9875 11085 11665 14099 14282 14321 15583 17482 18004 18365 19282 19964 19965 22868 27004 29611 30516 32680 34217 35785 36922 37007 37428 37863 38475 38618 39149 39291 40068 41459 42379 45602 47032 47517 48416 51475 52554 52948 54320 54833 54978 55443 55816 59765 60214 60408 60829 63397 63650 65258 65383 65950 66057 66588 67607 67790 72478 74131.

Wygrane po 3.000 zł:
408 1115 2779 2989 4046 4422 4529 4726 5381 5778 5892 6626 7084 8276 9526 9548 9567 10385 11092 11532 12950 13218 13332 13757 15145 15214 15429 15568 16214 16231 16510 16649 16673 16975 17621 18021 18099 18222 19347 19595 19669 19900 19916 19921 20096 20505 20751 21231 21986 22489 23285 23398 23767 24262 24559 25165 25608 25830 25800 26038 26377 27219 27705 28002 28142 28188 30733 31363 31719 32418 33938 34117 35039 35588 35607 36051 36233 36418 36555 36799 37267 37994 38302 38802 38892 39085 39129 39180 39292 39312 39393 39570 39961 40586 41115 41496 42065 42625 44205 44239 44763 44802 45995 47488 48544 48581 48756 49647 51786 51993 52005 52800 52835 52916 53346 53666 53861 54016 54121 54379 55020 55906 55227 55747 57778 57977 59000 59005 59480 59585 60218 60701 60950 61103 61432 61771 64576 64612 64727 64916 65621 66968 67215 67247 67589 68136 68527 68998 69049 69862 70566 70694 72112 72730 72527 72550, 72747 73401 73938 74079 74121 74426 74540 74799 74839.

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł z 1-go dnia ciągnienia
20033 063 129 240 320 362 368 541 551 586 686 752 870 895 925 951 982 21030 077 140 168 319 334 507 632 654 699 820 875 879 920 928 947 966 22047 064 201 354 439 541 589 672 698 722 885 883 946 23024 041 050 163 172 376 578 685 797 798 871 874 901 989 24038 114 138 179 253 341 390 424 688 849 885 976 25047 205 216 358 408 414 459 471 623 698 874 889 900 26055 085 112 163 197 237 303 349 455 474 510 543 612 725 802 822 835 884 891 27033 065 133 181 263 441 485 621 627 680 687 788 832 885 889 955 28009 014 100 183 197 211 250 287 291 356 403 529 546 567 670 732 818 941 955 29048 164 209 227 233 244 435 649 660 735 747 777 785 839 968

30036 071 074 077 080 112 126 154 197 222 261 342 430 437 486 504 563 576 592 630 637 770 823 870 885 971 31005 062 075 134 157 182 192 193 278 413 500 550 781 826 848 908 32031 187 244 339 397 461 466 514 686 699 723 886 33098 239 347 367 395 409 504 589 34020 032 102 169 170 196 202 209 250 457 471 537 551 558 749 789 835 885 951 35018 049 076 177 254 303 410 444 453 548 568 573 651 678 686 717 507 631 665 717 744 769 848 905 954 37030 032 117 125 207 254 323 335 410 420 621 654 772 892 974 38237 272 371 382 470 481 486 525 526 581 586 633 765 874 942 995 39021 044 086 273 334 430 558 587 680 737 763 824 855 869 920 932.

40005 010 036 150 243 255 270 416 456 468 478 481 569 581 596 628 715 757 768 844 864 876 909 917 951 41045 076 084 179 184 191 358 362 517 563 599 639 705 734 895 42025 053 149 151 284 437 480 544 599 633 735 736 766 795 815 817 884 894 939 43028 092 178 221 227 258 307 360 423 432 466 582 601 740 830 842 908 937 948 970 978 44073 188 286 394 404 439 529 540 557 595 598 626 683 724 739 865 890 902 970 996 45073 092 221 228 357 360 362 437 473 586 591 651 687 879 798 801 809 864 893 905 939 49041 057 284 312 356 386 392 396 404 581 667 679 689 695 730 734.

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł podany będzie jutro

ZE ŚWIATA

WĘGRY RATYFIKUJĄ TRAKTAT POKOJOWY

BUDAPESZT (PAP). Prezydent Republiki Węgierskiej podpisał ustawę o ratyfikacji traktatu pokojowego, zatwierdzonego poprzednio przez węgierskie Zgromadzenie Narodowe.

ZAGIĘTE WALKI W PARAGWAJU

BUENOS AIRES — Z Paragwaju donoszą o zaciętych atakach partyzantów na Asuncion. Chcą oni zająć stolicę przed przybyciem maszerujących z północy wojsk rządowych.

NAPAD NA BANK ŻYDOWSKI W TEL-AVIVIE

JEROZOLIMA — Ośmiu zamaskowanych osobników, uzbrojonych w karabiny maszynowe, zaatakowało w piątek rano żydowski bank Ramatgan na przedmieściach Tel-Avivu.

Łupem ich miało paść wiele tysięcy funtów.

NOWE WŁÓKNO SYNTETYCZNE

LONDYN. Przemysł włókienniczy Anglii zwraca pilną uwagę na nowoprzerabiane włókno syntetyczne: terylen. Mówiono wytrzymać temperaturę rzędu 200 stopni C. Główną jednak jego zaletą jest prawie zupełna elastyczność. Terylen, wyciągnięty powraca do pierwotnego położenia nie wykazując praktycznie żadnego odkształcenia.

GUBERNATOR PAKISTANU PRZYBYŁ DO KARACHI

NEW DELHI — 7 b.m. przybył do Karachi przywódca muzułmanów indyjskich, Jinnah, który zazydować tam będzie jako gubernator generalny nowego dominium Pakistanu. Zgromadzone tłumy powitały go owacjami.

WYMIANA PISARZY MIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ a W. BRYTANIĄ

PRAGA — Między pisarzami czeskimi i angielskimi zawarta została umowa, na mocy której pisarze brytyjscy będą mogli przybywać do Czechosłowacji na dłuższy okres. Koszty ich utrzymania pokrywać będzie syndykat pisarzy czeskich. Koszty utrzymania i pobytu pisarzy czeskich w Anglii pokryje rząd brytyjski.

SUKCESY POLSKI NA FESTIWALU MŁODZIEŻY

PRAGA. Na odbywającym się obecnie w Pradze Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej polski zespół pod kierownictwem Olgierda Straszyńskiego zdobył drugą nagrodę. W konkursie gry akrzypcowej honorowe odznaczenia zdobył Polak, Fryderyk Sadowski.

3 MIL. NIEMCÓW WYSIEDLONO Z CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. — Według danych statystycznych, z Czechosłowacji wysiedlono dotychczas 3.038.000 Niemców sudeckich.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ALGERZE

PARYŻ — Wskutek drugiego w ciągu ostatnich 2 dni trzęsienia ziemi w Algerze, ewakuowano z miasta Constantine ponad 78.000 mieszkańców.

195 MILIONÓW DOLARÓW DLA HOLANDII

WASZYNGTON — Bank Międzynarodowy ogłosił, że Holandii została udzielona pożyczka w wysokości 195 milionów dolarów.

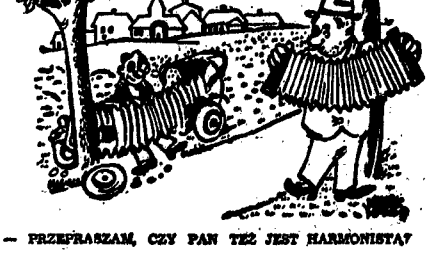

— PRZEPRASZAM, CZY PAN TEŻ JEST HARMONISTA?

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Nr 33 (38) Niedziela, 10 sierpnia 1947 r. Rok 2

Na palcach, kijkach i węzłach

liczyli nasi przodkowie

Przypuszczalnie potrzebę znaków, oznaczających ilości, odczuł pierwotny człowiek wówczas, kiedy chciał ustalić i podać do wiadomości swych bliźnich rezultaty polowań czy połowów, czy też stanu posiadanego bydła.

Pierwszy system liczenia był systemem „konkretnym". Wybierało się jakiś przedmiot, np. kijek, który symbolizował jednostkę i odkładało się tyle owych kijków, ile było sztuk ubitej zwierzyny, czy żywego inwentarza.

Tą pierwotną metodą i dziś jeszcze posługują się czasem dzieci, przy czym rolę jednostki odgrywa przeważnie palec. Spotykamy również tę metodę u niektórych pierwotnych szczepów afrykańskich.

Na Wschodzie, u Greków i Rzymian system liczenia na palcach udoskonalono tak dalece, że za pomocą palców obu rąk wyrażano cyfry do 10.000! Dawni Rzymianie liczyli też, posługując się kamykami. Inkasi wiązali węzły na sznurkach, Chińczycy robili nacięcia na bambusach, Polinezyjczycy używali w tym celu muszelek, które stanowiły ich jednostkę monetarną.

Stopniowo jednakże ludy prymitywne zaczęły szukać sposobu wyrażania słowem różnych ilości. Pierwsza metoda polegała na zmianie końcówki wyrazu, określającego jakąś ilość, co stanowi początek pojęcia liczby pojedyńczej i liczby mnogiej we wszystkich niemal językach świata.

PIERWSZE PODSTAWY OBLICZEŃ

Z chwilą, kiedy transakcje handlowe zaczęły przybierać większe rozmiary, zjawiła się potrzeba stworzenia pewnej metody racjonalnej, stanowiącej podstawę obliczeń. Jednostki zaczęto gromadzić w grupy, zwane wówczas „pakiety" i operowano tymi pakietami, w których ilość jednostek odpowiadała ściśle pakietowi, uznanemi za podstawę obliczeń. Zwyczaj liczenia na palcach wywarł swój wpływ na obranie jako podstawy liczby 5, a z czasem — 10. Zbliżone już bardzo do naszego systemu dziesiętnego grupowanie pakietów po 10, a potem 10 razy po dziesięć, a więc sto, odnajdujemy w różnych krajach w roku trzytysiącznym przed naszą erą.

Istniały jednak wyjątki. Tak na przykład Aztekowie, stary Meksyk i Celtowie posługiwali się systemem o podstawie 20, a Babilończycy stworzyli nowy system o podstawie 60. Zachowało się to w systemie miar, w obliczaniu kątów, stopni, minut, sekund i dotarło na zachód za pośrednictwem Chaldejczyków i Greków.

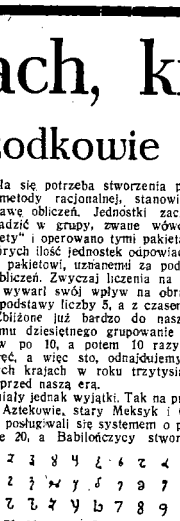

1. *Cyfry hinduskie z IX stulecia.*
2. *Cyfry arabskie z X stulecia.*
3. *Cyfry używane w Hiszpanii w X stuleciu.*
4. *Cyfry używane we Francji w XII stuleciu.*
5. *Cyfry używane we Francji w XIII stuleciu.*
6. *Cyfry gotyckie z r. 1400.*
7. *Cyfry z Wieku Odrodzenia (około 1.500).*
8. *Cyfry współczesne.*

PIERWSZE CYFRY PISANE

Miejsce i czas, kiedy zaczęto posługiwać się cyframi pisanymi, gubi się w mrokach dziejów przedhistorycznych. Jedno jest pewne: kij jest protoplastą jedynki. W każdym razie Grecy na 1.000 lat przed erą Chrystusową pisali już cyfry.

Nie znano jednak jeszcze ani dodawania ani mnożenia, toteż wybierano przedmioty, które wyrażały jednostki, inne — dla wyrażenia dziesiątków, jeszcze inne dla setek. Cyfrę 327 określano więc w ten sposób: 3 przedmioty wyrażające setkę, 2 wyrażające dziesiątkę i 7 wyrażających jednostkę. U Polinezyjczyków używano w tym celu różnych odmian muszli morskich i to się utrzymało po dziś dzień. Egipskie cyfry wyrażane hieroglifami opierają się na tej samej zasadzie.

Metodą pośrednią pomiędzy owym systemem obrazkowym a naszym współczesnym było liczenie za pomocą liczydeł. U Greków były to rowki, w które wsuwało się krążki, zwane żetonami, a u Rzymian zamiast żetonów używano gwoździ o podwójnych łebkach.

NARODZINY ZERA

Pod koniec X stulecia mnich francuski Gerbert wpadł na pomysł ponumerowania żetonów od 1 do 9, posługując się cyframi rzymskimi. Pomysł ten stał się zaczątkiem kolumn cyfrowych: pierwszej poświęconej jednostkom, drugiej — dziesiątkom, trzeciej — setkom itd.

Brakowało tylko znaku, który dziś zwiemy zerem. Zero rodziło się przez kilka stuleci i wynalezienie go stanowi jedną z poważnych pozycji w dorobku wiedzy ludzkiej.

Wynalazek cyfr rzymskich, literowych, zawdzięcza ludzkość bynajmniej nie Rzymianom, ale Etruskom, od których Rzymianie przejęli tę metodę, a kto wie nawet, czy już w starym Egipcie system określania cyfr literami nie był już znany.

Dzisiaj cyframi rzymskimi posługujemy się jedynie dla określania tomów książek, miesięcy itd.

Gdy pojawiły się cyfry arabskie, łączono je z rzymskimi. Cyfrę powiedzmy 6.547 pisano w następujący sposób: 6M3C4D7. Było to bardzo skomplikowane i wymagało dużego wysiłku uwagi.

Hindusi, którzy mieli wybitną pasję do wszelkich kalkulacji i obliczeń, stworzyli niezliczoną ilość systemów. Charakterystyczny jest system z VI wieku, w którym cyfry od 1 do 9 wyrażano spółgłoskami, a powyżej 9-ciu — samogłoskami. „G" odpowiadało na przykład pojęciu trójki, „gi" oznaczało liczbę 30 a „gu" równało się 30.000.—.

Tą metodą mogli Hindusi określać cyfry wręcz astronomiczne.

PIERWSZY PODRĘCZNIK ARYTMETYKI

Ustawianie cyfr w odpowiednich pozycjach, co dało możność dodawania, zapoczątkowały Indie. Wśród Arabów spotyka się już tę teorię w VIII w. naszej ery.

Pierwszy podręcznik arytmetyki ukazał się w 820 r. i był białym krukiem biblioteki kalifa La-Mamoun. W IX wieku całe państwo Arabskie od Iranu do Afryki Północnej, Sycylii i Hiszpanii posługiwało się już tą metodą arytmetyczną.

Cyfry krajów wschodu różniły się nieco w rysunku od cyfr krajów zachodnich. Rysunek tych cyfr przechodził stopniową ewolucję, którą uzewnętrznia nasz rysunek.

Wynalazek druku około 1450 r. ustalił ostateczny kształt cyfr. (mz)

Gdy nie starczy palców u rąk — idą w ruch i nogi.

Kupcy fenicccy liczą na palcach.

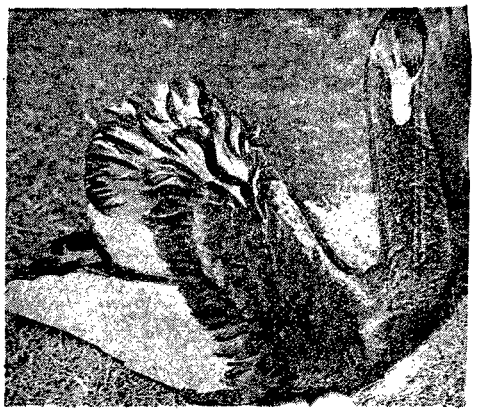

Mówią, że łabędź jest dobrym ojcem, gdyż siedzi na jajach na zmianę z samicą. Lecz przyrodnicy twierdzą, że fakt ten nie jest wcale dowodem ojcowskiej miłości: samce - łabędzie siadają na jajach dlatego, że kontakt z chłodną ich powierzchnią łagodzi odczuwane podrażnienie skóry.

Nie łatwo ujeździć żyrafę

Pewien podróżnik, kpt. Rimington, któremu udało się uczynić z żyrafy doskonałego wierzchowca, opowiada jak trudno jest ujarzmić to zwierzę.

Pewnego dnia w Afryce tubylcy przynieśli malutką żyrafę, której matkę po żarł lew. Podróżnik karmił ją smoczkiem, dając mieszankę krowiego mleka z wodą. Stary Murzyn Owino objął nad żyrafką funkcję niańki i trenera.

„Twiga", bo tak ją nazwał podróżnik, jadała 5 razy dziennie. Stary Owino pilnie przestrzegał zasady, że w pedagogice cierpliwość jest rzeczą skuteczniejszą, niż stosowanie przymusu.

Chcąc po raz pierwszy dosiąść już dorosłą żyrafę, podróżnik założył jej uzdę. Po paru dniach przyzwyczaiła się i uzdzienica nie dolegała jej wcale. Przyzwyczaiła się też do siodełka. Ale nie chciała uznać jeźdźca

Pierwszy raz udało się podróżnikowi wskoczyć na jej grzbiet z balustrady werandy. Od tego czasu żyrafa za nic nie chciała zbliżyć się do domu.

Tylko przypadek przyczynił się do jej ostatecznego ujarzmienia. Kpt. Rimington — tak zwał się podróżnik — otrzymał rozkaz udania się służbowo do innego punktu pustyni, odległego o 2.000 mil. Załadował żyrafę na ciężarówkę. Po tej podróży żyrafa stała się wyjątkowo posłuszna, pozwalała nawet Owinowi dosiadać swego grzbietu i nie zrzucała go, niekiedy tylko buntując się przy rozsiodłaniu.

Jazda na grzbiecie żyrafy, wznoszą cym się powyżej 3 mtr nad ziemią, przypomina jazdę na wielbłądzie. Jest to ruch kołyszący, ale ponieważ żyrafa ma dłuższy krok od wielbłąda, przeto trzęsie mniej, niż „garbaty" wierzchowiec. (mz)

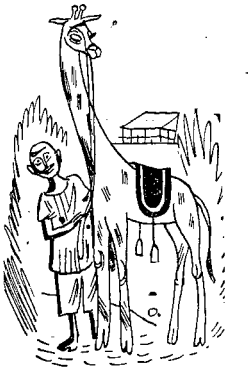

A jednak można jeździć na żyrafie

Skrzydlaty pocisk — robot

kierowany falami radiowymi z ziemi

Idea maszyny, mającej zastąpić człowieka w uciążliwych pracach, zaprzątała umysły ludzkie od niepamiętnych czasów. Lecz dopiero wiek dwudziesty przyniósł ludzkości maszynę - robota, czyli — mechanicznego człowieka, a wynalazek komórki elektrycznej pozwolił na znakomite udoskonalenie go.

W dzisiejszym świecie wciąż jednak zachodzi obawa, aby mechaniczny człowiek nie wyparł przy warsztacie pracy człowieka żywego, powodując z tej racji wielkie bezrobocie. W krajach kapitalistycznych możnaby już dziś w bardzo wielu funkcjach zastąpić robotnika robotem, gdyby nie obawy zwiększonego bezrobocia. Nonsens systemu kapitalistycznego opóźniły i opóźniają nadal ukazanie się w sprzedaży niejednego wielkiego wynalazku. Wystarczy przecież przypomnieć znaną przed wojną historię wynalazku wiecznej zapałki, która po dziś dzień nie ujrzała światła dziennego.

W jednej tylko dziedzinie wynalazki realizowane są natychmiast, mianowicie — militarnej. Każda wojna ma zawsze zbyt mało ludzi na swe usługi, szczególnie ludzi wyszkolonych w technicznych rodzajach broni. Wiadomo, na przykład że wyszkolenie dobrego pilota wojskowego wymaga paru lat rzetelnej pracy, wielkich wkładów pieniężnych i — osobistych walorów adepta. Gdy pilot ginie w walce powietrznej, powstaje strata niełatwa do zastąpienia.

POCISK - ROBOT JEST UDOSKONALONYM V 2

Można dowolnie zwiększać tempo i rozmiar budowy samolotów, ale wcale nie można tego powiedzieć o szkoleniu lotników. Tych zawsze brakowało w czasie ostatniej wojny. Toteż zastąpienie pilota-człowieka przez robota jest celowe. Gdy wysyła się samolot z ładunkiem bomb na upatrzone obiekty wojskowe, to, po zrzuceniu materiału wybuchowego, powrót lotnika całego i zdrowego staje się najważniejszym zadaniem. Bardzo często jednak lotnicy nie wracają, czynię niedającą się łatwo załatać wyrwę w personelu lotniczym.

Toteż w czasie ostatniej wojny obie strony walczące czyniły niemałe wysiłki nad wynalezieniem samolotów, kierowanych bez pilota. Niemcy byli już na dobrej drodze pod tym względem, ale szybki ich upadek nie pozwolił im na rozwój tej nowej broni, zapowiadanej tylokrotnie przez „Fuehrera".

Dopiero po wojnie jedna z fabryk angielskich zbudowała specjalny pocisk rakietowy, kierowany do celu wyłącznie przy pomocy fal radiowych. Przeprowadzono szereg doświadczeń i prób, uwieńczonych pomyślnymi rezultatami. Pocisk ten jest kontrolowany z ziemi przez cały czas lotu. Nie zbacza on z nadanej mu drogi, i uderza w z góry upatrzony cel, bez żadnych uchybień.

Zasięg jego lotu jest wprost imponujący.

Cały ten pocisk, napełniony bardzo silnymi materiałami wybuchowymi, umieszczony jest (jak to widać na załączonej ilustracji) na przodzie, w głowicy małego jednopłatowca. Jego długość wynosi około 2 i 1/2 m, rozpiętość skrzydeł (przyciętych na końcach) około 2 m. Ta latająca torpeda jest kierowana wyłącznie przy pomocy lotek i elewatorów, ale nie ma steru poziomego. Napęd pochodzi z głównego zespołu odrzutowego, składającego się z czterech startowych rakiet pięciocalowych.

START POCISKU

Start odbywa się ze specjalnej wyrzutni, o bardzo mocnej, choć lekkiej, rurkowatej konstrukcji, przy wydatnej pomocy czterech trzycalowych rakiet, po parze z każdej strony kadłuba pocisku.

W półtorej sekundy po starcie rakiety startowe automatycznie odpadają, a skrzydlaty pocisk sam odbywa dalszą podróż, aby uderzyć w cel.

Ilustracja nasza pokazuje budowę tego pocisku-robota: na przodzie za głowicą, mieszczącą materiał wybuchowy, zajmują miejsce baterie elektryczne, poruszające motory pomocnicze, które wprawiają w ruch lotki i elewatory; dalej aparat radiowy, a poza nim — żyroskop, utrzymujący cały aparat na płaszczyźnie poziomej; po tym idą wspomniane już motory pomocnicze, a nakoniec cztery rakiety.

Przed samym startem pocisk należy przygotować do działania i umieścić na wyrzutni, do czego potrzeba wyszkolonego zespołu czterech ludzi oraz niecałe półtorej minuty czasu. W czasie lotu samolot-torpeda kierowany jest z ziemi lub ze statku falami radiowymi.

Dolna część ilustracji przedstawia walkę na morzu, w której statek wojenny wyrzuca pocisk-robot, a celem jest bombowiec nieprzyjacielski, atakujący okręty.

Dr. Janusz Rylski

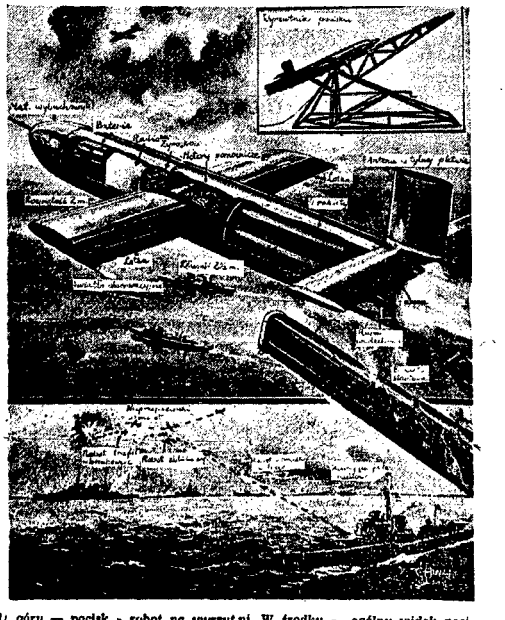

U góry — pocisk - robot na wyrzutni. W środku — ogólny widok pocisku-robota. U dołu — działanie pocisku-robota w powietrzu.

Nowoczesne źródła światła

Lampa luminiscencyjna — światłem przyszłości

Rtęć promieniując na luminator pobudza go do świecenia

Uczeni i wynalazcy, pracujący nad ulepszeniem źródeł światła, prze zdłuższy czas byli zdania, że kwestii ekonomiczności światła i barwy światła sztucznego, zbliżonego do dziennego, nie da się rozwiązać jednocześnie.

Lampy żarowe o świetle, zbliżonym do światła dziennego, a więc o wysokiej temperaturze nici i odpowiednio zabarwionym szkle, wykazywały wyjątkowo mały spółczynnik użyteczności.

Lampy z jarzącymi się gazami (lampy jarzeniowe), których spółczynnik użyteczności był znacznie większy, dawały natomiast światło tylko kolorowe (żółte, zielone), w wielu wypadkach nie nadające się do użytku codziennego.

Na parę lat przed wojną w dziedzinie tej nastąpiła rewelacyjna zmiana. Odkryto mianowicie źródło światła, które spełniały obydwa wyżej wymienione warunki. Pozwalały na otrzymanie światła zupełnie podobnego do światła dziennego, a niekiedy nawet je przewyższającego co do jakości, przy czym wydajność tych źródeł była kilkakrotnie większa od wydajności żarówek.

Tymi nowymi źródłami światła były lampy luminiscencyjne.

Nazwa wskazuje źródłem światła jest tu luminiscencja. Co to jest za zjawisko?

CO TO JEST LUMINISCENCJA?

W fizyce pod nazwą luminiscencji rozumiemy świecenie pewnych ciał stałych (kryształów, proszków i t. p.) bez ich ogrzania. Do tej kategorii zjawisk należy świecenie fosforyzujących napisów na zegarkach, przyrządach samochodowych i t. p.

W wielu związkach chemicznych luminiscencję możemy wywoływać przez naświetlanie ich niewidzialnymi promieniami ultrafiolkowymi. Na przykład wolframian wapnia ($CaWO_4$) naświetlony promieniami ultrafiolkowymi o długości fali 0,2 — 0,3 mikronów świeci niebieskim światłem; krzemian cynku ($ZnSiO_3$) w podobnych warunkach wydaje światło zielone i t. d.

Mieszając ze sobą różne proszki tego rodzaju, możemy utworzyć substancję, która po naświetleniu jej promieniami ultrafiolkowymi będzie świeciła światłem białym.

Tak przyrządzona mieszanina nazywa się luminoforem.

Lampa luminiscencyjna jest to rura szklana, najczęściej długości ok. 1 metra i średnicy kilku centymetrów, z obu stron zalutowana. (rys. 1). Wnętrze rury jest wypełnione mieszaniną pary rtęci i argonu pod zmniejszonym ciśnieniem. Wewnętrzna strona rury jest pokryta cienką warstwą luminoforu.

Z obu końców rury do jej wnętrza są wprowadzone elektrody, zakończone spiralkami. Lampa jest włączona do sieci oświetleniowej 220 woltów.

Aby się lampa zapaliła, muszą być ogrzane prądem druciki spiralek, a do elektrod A i B — przyłożone napięcie z sieci.

Pod wpływem ogrzania ze spiralek zostają emitowane elektrony, które ułatwiają powstanie wyładowania między elektrodami A i B. Wyładowanie to pobudza do promieniowania atomy pary rtęci, znajdującej się wewnątrz rury.

Promieniowanie rtęci składa się w przeważającej części z promieni ultrafiolkowych o długości fali 0,254 mikronów. Promieniowanie to, padając na luminofor, pobudza go do świecenia intensywnym, białym światłem. Przez odpowiedni dobór składu luminoforu można otrzymać światło bardzo mało różniące się od światła dziennego.

WYSOKA WYDAJNOŚĆ LAMP LUMINISCENCYJNYCH

Czemu zawdzięcza lampa luminiscencyjna swą wysoką wydajność?

Odpowiedź na to dawno już dały badania fizyczne wyładowań w gazach rozrzedzonych. Okazało się, że w tym zjawisku większa część energii, doprowadzanej przez prąd elektryczny, zamienia się na promieniowanie pobudzonych atomów. Promieniowanie to, trafiając na luminofor, zamienia się w dużej części na światło.

Dokładne badania wykazały, że lampa luminiscencyjna pracuje z wydajnością blisko cztery razy lepszą od żarówek, stanowi więc poważny krok naprzód w dziedzinie techniki oświetleniowej.

Jeżeli dodamy do tego, że światło lamp luminiscencyjnych prawie nie różni się od światła dziennego, a duża powierzchnia świecąca tych lamp jest raczej ich zaletą, to zrozumiemy, że wobec żarówki pojawił się groźny konkurent, który zagraża jej całkowitym wycofaniem z użycia.

Przypuszczenie to potwierdzają cyfry. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w roku 1938 wyprodukowano lamp luminiscencyjnych 2.000.00 sztuk, w r. 1940 — 7.000.000 sztuk w roku 1943 — 40.000.000 sztuk!

Niewątpliwie jesteśmy u progu nowej ery w dziedzinie techniki oświetleniowej. W. M. S.

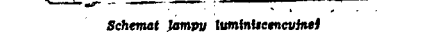

Schemat lampy luminiscencyjnej

Ciekawostki o pływaniu

Cezar był znakomitym pływakiem. Pod Aleksandrią, ratując życie, przepłynął znaczny dystans, pracując jedną tylko ręką, w drugiej trzymając wysoko nad głową swe manuskrypty.

Były to jego słynne „komentarze". Uratował je dzięki swej wysokiej umiejętności pływackiej.

✦

W dwunastym wieku żył na Sycylii słynny pływak i nurek Nicholas. Miał on palce u rąk i nóg złączone błoną, jak płetwy kaczek.

Pływał nadzwyczaj wytrzymale. Mógł przebywać w wodzie bez przerwy przez pięć dni i nocy, odżywiając się rybami, które chwytał rękami i jadł na surowo.

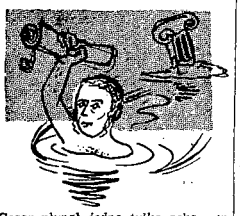

...Cezar płynął jedną tylko ręką, w drugiej trzymał cenne manuskrypty.

Miał potężną klatkę piersiową. Mówiono o nim, że jednym wdechem wciągał do płuc ilość powietrza, wystarczającą na cały dzień.

✦

Nowoczesny rynsztunek nurka nie jest tak nowym wynalazkiem, jakby się zdawało.

W siedemnastym wieku Włoch Borelli projektował kostium z koziej skóry z nieprzemakalnymi rękawicami i nakładanymi na stopy płetwami. Według projektu Borelliego nurkowie mieli nosić na głowach hełmy, zawierające tlen.

Był to więc kostium dość zbliżony do współczesnego ubioru ludzi żab. Lecz kostium Borelliego pozostał... tylko projektem.

✦

W r. 1672 słynna była w Anglii sprawa kradzieży klejnotów królewskich. Sprawcą okazał się płk. Blood. Gdy został zatrzymany, przyznał na śledztwie, że poza kradzieżą dopuścił się jeszcze jednego przestępstwa, brał mianowicie udział w spisku na życie króla.

Spiskowcy zamierzali zabić króla podczas jego kąpieli w Tamizie. Jednak, jak zeznał płk. Blood, widok naginego w wodzie i bezbronnego króla wywarł na nich takie wrażenie, że zaniechali królobójczego planu.

✦

Pewien zwolennik dzikiej plaży poszedł kąpać się w morzu, pozostawiając swe ubranie na opiece psa.

Gdy wyszedł z wody, pies nie dopuścił go do ubrania. Właściciel psa domyślił się, o co chodzi skrupulatnemu strażnikowi: poszedł pod prysznic i zmył starannie zapach słonej wody morskiej, który wprowadzał psa w błąd.

✦

Pierwszym pływakiem, który zdobył kanał La Manche, był kpt. Webb. Skoczył do wody w Dover, ubrany w jedwabne szarawary. Towarzyszył mu w łodzi prof. Payne.

Webb przepłynął dystans około 64 klm. w 21 godzin.

✦

Francuz Pouliquen zdobył oryginalny rekord świata: najdłużej przebywał pod wodą.

Było to w r. 1912. Założył się wówczas, że wytrzyma pod wodą 5 minut. Wytrzymał dłużej: 6 min. i 29 sekund.

Człowiekiem, który przepłynął pod wodą najdłuższy dystans na świecie, jest Amerykanin Howard. W 1939 r. przebył crawlem 124 m w czasie 2 min. 35 sekund.

✦

W ubiegłym roku uczeni angielscy postanowili zbadać, jakim „cudem" wieloryby wdychają tyle powietrza, że w następstwie mogą wytrzymać pod wodą 70 minut, nie wypływając ani na chwilę na powierzchnię.

W tym celu — nurkowie pobierali próbki krwi od wielorybów, schwytanych harpunami, lecz pozostających jeszcze pod wodą.

✦

U zachodnich wybrzeży Afryki zdarza się częste, że na spotkanie przybijającego do portu okrętu, wypływa na pełne morze dla powitania przybywających, ludność całego miasteczka.

...na spotkanie okrętu krajowcy płyną w kapeluszach i cylindrach.

Wszyscy pływają znakomicie. Tak znakomicie, że niektórzy płyną w kapeluszach, a nierzadko... w cylindrach na głowach i nigdy ich nie zamoczą.

„leader"

Ser cennym pokarmem

Ser jest cennym przetworem z mleka: jest skoncentrowanym źródłem materiału energetycznego i budulcowego. Ser chudy wnosi do organizmu ok. 33% białka, ok. 2 — 11% tłuszczu, 4% węglowodanów. Ser tłusty — ok. 25% białka, ok. 25% tłuszczu, ok. 3% węglowodanów. Ser jest doskonałym źródłem wapnia i wit. A.

Dostępny dla każdego

... jest kretonowy komplet plażowy, złożony z trzech sztuk. Majteczki ma ją kształt podpiętych szarawarków, co praktyczne jest na silne wichry.

Co wychacna świecie?

Aparat prof Norindera wykrywa burze na wielkich odległościach

Uniwersytet w Upsala ma w swoim gronie wykładowców ciekawego eksporta, specjalistę od burz, Haralda Norindera. Profesor ten zbudował i wypróbował aparat, za pomocą którego obserwator wyławia ze znacznej odległości nadchodzącą burzę i dokładnie ją umiejscawia. Panuje opinia, że aparat ten oddawać będzie wielkie usługi w międzynarodowej komunikacji lotniczej.

Aparatem tym profesor dokonuje pomiarów z dokładnością do jednej milionowej sekundy i rejestruje do 100 błyskawic na sekundę.

Przy pomocy aparatu Norindera nie tylko wykrywa się burzę i oznacza jej obecne położenie, pozwala też obserwatorowi towarzyszyć burzy w jej posuwaniu się w przestrzeni. Tą drogą można zdobyć ze znacznych odległości dokładny stan pogody na szlakach niebieskich i wyciągać precyzyjne dane znacznie szybciej, niż można by to uczynić przy pomocy innych metod. (mz)

Kuchnia w samolocie

Towarzystwo Żeglugi Powietrznej, którego samoloty obsługują trasę, łączącą Londyn z Ameryką Północną, zainicjowało ostatnio podawanie pasażerom gorących posiłków podczas drogi. Posiłki te składają się z potraw całkowicie przygotowanych zawczasu i przechowanych w lodówkach, a odgrzewanych szybko w ostatniej chwili przed ich podaniem.

Najnowszy proces konserwacji potraw polega na tym, że potrawę natychmiast po jej wykończeniu, jeszcze zupełnie gorącą, wstawia się do tunelu lodowni, gdzie temperatura „wada zwolna, aż poniżej — 30 stopni Celsjusza. Po takim zabiegu potrawa może się długo przechowywać w niezmienionym stanie, oczywiście również w lodowni zadręcznej. Co najważniejsze — nie traci dobrego smaku i świeżości. Smażone kartofle np. nie tracą nawet kruchości. (mz)

Nowe tablice matematyczne

Matematyk radziecki Iwanow sporządził nowy typ tablic matematycznych, przy pomocy których, bez papieru i ołówka można rozwiązywać najbardziej skomplikowane zadania.

Tablice te mają być opublikowane już w roku bieżącym. Ułatwią one znakomicie obliczenia, związane z zagadnieniami dynamiki, elektrotechniki, budowy maszyn i balistyki. (Z).

Helikopter pogromca owadów

Na początku lata br. rolnicy angielscy zaalarmowani zostali niebezpieczeństwem nowej plagi owadziej. Wyspom brytyjskim groziła wielka inwazja: wiatry, wiejące z kontynentu, nanosiły liczne rzesze owadów, które jęły wyrządzać olbrzymie szkody plantacjom buraków cukrowych, fasoli i grochu.

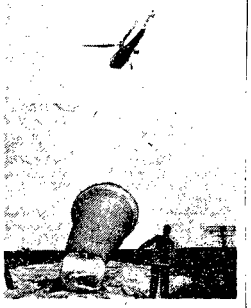

Helikopter oddaje na lotnisku „plon owadzi", zawarty w worku.

Walka zwykłymi owadobójczymi metodami nie dawała rezultatów. Ktoś wpadł wówczas na niezwykły pomysł: do walki z owadami wysłać, helikoptery.

Pomysł był prosty: wzięto wielką płachtę sieci o dronluttkich oczkach, uszyto z niej obszerny wór w kształcie skarpetki. Wór ten holuje helikopter.

Gdy wiatry wieją na wyspy angielskie od strony kontynentu, helikopter wznosi się w powietrze ze swą oryginalną przyczepką i leci nad morzem w odległości paru kilometrów od wybrzeży i wzdłuż brzegów. Wór — sieć zagarnia skrzydlatych najeźdźców, a napór wiatru ubija je na dnie sieci.

Na lotnisku helikopter oddaje swój połów, który częściowo wędruje natychmiast do pracowni uczonych. Przed tym jednak owady zostają zachloroformowane i złożone w pudłach hermetycznych. (m)

Nafta w stanie stałym

Chemikom francuskim udało się ostatnio wyprodukować pewien środek, przy pomocy którego nafta staje się ciałem stałym.

Produkt ten wytwarzany jest w postaci kulistej. Kule te są niepalne i dadzą się przechowywać przez czas nieograniczony. Stają się znów płynem, gotowym do użycia, w maszynach, przechodząc proces kompresji, odbywający się w aparacie b. prostej konstrukcji.

Te kule naftowe, których transport nie przedstawia absolutnie żadnego niebezpieczeństwa, są środkiem wybitnie nadającym się wszędzie tam, gdzie transport normalny natrafia na pewne trudności.

Śmieszny naród ci uczeni! Ledwie jednym z nich udało się „upłynnić" węgiel, innym sfabrykować syntetyczną benzynę, już inni chcą koniecznie robić... „lód naftowy"! (pk)

Niewywrotna łódź ratunkowa

Niejaki inż. Gaskin zbudował makietę nowego typu łodzi ratunkowej, która nie może zatonąć i jest niewywrotna.

Wygląda ona tak, jakby się składała z dwóch łodzi wstawionych jedna w drugą, tak, że ich dna się stykają.

Łódź ta istotnie pływa w każdej pozycji. Jest to nieskończenie cenna właściwość, gdyż niebezpieczeństwo większości łodzi ratunkowych polegało w pierwszym rzędzie na tym, że przy gwałtownym i silnym przeładowaniu wywracały się.

Gdy łódź Gaskina znajdzie się na wodzie, nie może się już przewrócić. Zaopatrzona jest w motor Diesla, który działa bez względu na położenie łodzi.

Pozatem łódź jest zaopatrzona w specjalne otwory, które usuwają wodę, jeżeli dostanie się ona przez burtę, a nie wpuszczają wody, choć łódź znajdzie się pod linią zanurzenia.

Łódź liczy 15 mtr. długości i 3.3 mtr. szerokości. Mieści się na niej 80 ludzi oraz żywność i woda, wystarczające na 6 tygodni.

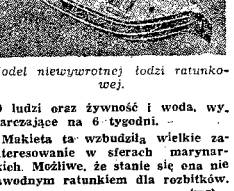

Model niewywrotnej łodzi ratunkowej.

Makieta ta wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach marynarskich. Możliwe, że stanie się ona niezawodnym ratunkiem dla rozbitków. (mz)

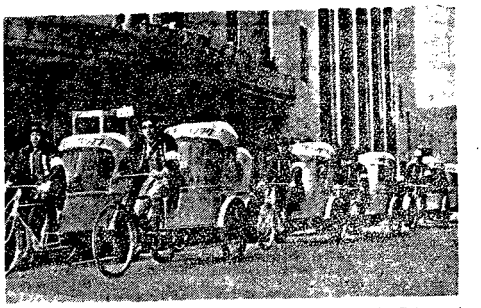

Japończycy też wprowadzili rikszę rowerowe na ulicach Tokio, jako wyraz... demokratyzacji powojennej.

Lekarz radzi:

O przewlekłych nieżytach żołądka

Jeżeli zapytamy kogokolwiek, do czego służy żołądek, to niemal każdy odpowie: „do trawienia pokarmów".

Odpowiedź taka jest słuszna, lecz nie wyczerpująca. W żołądku istotnie spożyte pokarmy ulegają częściowemu strawieniu przez sok żołądkowy, którego głównymi składnikami są: kwas solny i zaczyn — pepsyna. Ciała te rozkładają białko, stanowiące ważny składnik naszego pożywienia, na ciała prostsze, które z kolei, już w jelitach, podlegają dalszemu rozkładowi chemicznemu.

Inne składniki pokarmowe, jak tłuszcze i węglowodany, nie ulegają zmianom pod wpływem soku żołądkowego. Jak wykazały nowsze doświadczenia, żołądek nie jest niezbędny nawet dla trawienia białek. Po operacyjnym usunięciu tego narządu z powodu obecności raka lub wrzodu trawienie przebiega bez zaburzeń.

Żołądek spełnia jednak szereg innych funkcji. Po pierwsze — stanowi on zbiornik dla większej ilości pokarmu; bez niego nie mogłibyśmy się ograniczać do kilku obfitszych dziennych posiłków, lecz musielibyśmy w ciągu całego dnia stale zjadać drobne ilości pożywienia. Po drugie — śluzówka (błona wewnętrzna) żołądka wydziela niezbadany dotychczas sok żołądkowy, odgrywający ważną rolę w produkcji czerwonych krwinek przez szpik kostny. Brak tego czynnika powoduje niedokrwistość złośliwą. Po trzecie — żołądek stanowi siedzibę uczucia łaknienia (apetytu).

Przewlekły stan zapalny lub nieżytowy śluzówki żołądka, wyrażający się najczęściej w jej przekrwieniu i nadmiernym wydzielaniu śluzu, objawia się przede wszystkim w postaci utraty łaknienia, nudności, czasem wymiotów, występujących na czczo lub po jedzeniu. Częstymi objawami są nadto: zgaga czyli uczucie pieczenia w dołku podsercowym i puste odbijania. Po spożyciu obfitszego posiłku, zwłaszcza trudniej strawnego, mogą się pojawiać bóle, najczęściej w okolicy lewego podżebra i dołka sercowego. Towarzyszy temu chudnięcie, ogólne złe samopoczucie i zły humor.

Przyczyną powstawania przewlekłych nieżytów żołądka jest długotrwałe i częste drażnienie śluzówki przez spożywanie nieodpowiednich pokarmów. Szczególnie szkodliwie działa alkohol, zwłaszcza stężony (spirytus, wódka) i ostre przyprawy, jak pieprz, papryka, ocet. Stałe spożywanie pokarmów, zawierających wymienione ciała prowadzi do stopniowego rozwoju nieżytu. Niepoślednią rolę w powstawaniu tej choroby odgrywa nałóg palenia tytoniu. Większość palaczy wykazuje w mniejszym lub większym stopniu objawy przewlekłego nieżytu żołądka.

Leczenie tej choroby jest trudne i niewdzięczne, wymaga ono wielę cierpliwości, zarówno ze strony lekarza, jak i chorego. Największe znaczenie ma odpowiednio stosowana dieta. Należy unikać pokarmów grubych, surowych, jarzyn, kasz, ciemnego mięsa, czarnego chleba, ostrych przypraw, a nade wszystko — alkoholu. Dbać jednak należy by pożywienie było dostateczne i zawierało wystarczającą ilość witaminów. Z leków zaleca się środki, rozpuszczające śluz, wzmagające wydzielanie i zmniejszające stany skurczowe i bóle.

Bardzo dobre wyniki daje leczenie zdrojowe. Wybór odpowiedniego uzdrowiska należy do leczącego lekarza, który na zasadzie dokładnej i szczegółowej analizy objawów chorobowych określa, jaka woda mineralna jest odpowiednia dla danego chorego. (lekarz).

»Pigułki tobruckie«

Armia brytyjska nazywała tabletki z witaminą C „tobruckimi pigułkami". Korespondenci wojenni posuwali się nawet do twierdzenia, że syntetyczna witamina C miała dla obrońców Tobruku znaczenie nie mniejsze, aniżeli amunicja i sprzęt wojenny, niezbędne do odparcia ataków Rommla.

Pozbawieni owoców i jarzyn obrońcy Tobruku jadali wyłącznie suchary i mięsne konserwy z puszek. Gdy po szeregu miesięcy nadeszła odsiecz, ci zmorzeni pozornie bezwitaminową dietą ludzie trzymali się doskonale, w jaskrawym przeciwieństwie do obleżonych załóg z dawnych wojen, dziesiątkowanych bardziej przez szkorbut niż przez kule nieprzyjacielskie. Zawdzięczali to właśnie witaminie C. (p. p.)

Ładny blezer

Podajemy typ praktycznego angielskiego blezera z białej wełny do spódniczki układanej. Można go również zastosować do szortów. Wycięcie spore, kołnierzyk wydłużony, rząd dużych guzików, pasek mocno zaciskany.

Zadanie krzyżykowe Nr 7

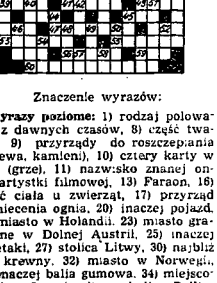

Znaczenie wyrazów:

Wyrazy poziome: 1) rodzaj polowania z dawnych czasów, 8) część twarzy, 9) przyrządy do roszczepiania (drzewa, kamieni), 10) cztery karty w talji (grze), 11) nazwisko znanej angielskiej artystki filmowej, 13) Faraon, 16) część ciała u zwierząt, 17) przyrząd do niecenia ognia, 20) inaczej pojazd, 21) miasto w Holandii, 23) miasto graniczne w Dolnej Austrii, 25) inaczej przetaki, 27) stolica Litwy, 30) najbliższy krewny, 32) miasto w Norwegii, 33) inaczej balia gumowa, 34) miejscowość w Szwajcarii w okolicy Bellinzony, 35) Republika nad Bałtykiem, 36) inaczej samochód, 37) ciecz, gdy zostanie podegrzana do b. wysokiej temperatury, 38) przyrząd do jazdy, 39) mistyk indyjski, 41) nieudane przedstawienie, 43) pszenica nie ozima, 45) dopływ Wisły, 47) patriarcha biblijny, 53) bohaterka mickiewiczowska, 55) mieszkańcy ziemi, 56) przyrząd do obracania mechanizmu, 59) inaczej pysk (u wielokopytnych), 60) pan młody.

Wyrazy pionowe: 1) przysmak wschodni, 2) Wschód w jęz. obcym, 3) otwory w ścianach, 4) Dopływ Wisły, 5) miejsce rozrywkowe, 6) zaułek w 3 osobie liczby mnogiej, 8) patriarcha biblijny, 11) równa powierzchnia, 12) miasto we Francji między Niceą a Monaco, 14) miejscowość w Norwegii, 15) czynność dla utrzymania powierzchni dróg, 19) stara polska miara ziemi ornej, 22) przyrząd służący dla osłony, 24) miejscowość kuracyjna nad Adriatykiem, 26) terytorium Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, 27) narzędzie do ciasta, 28) Republika sąsiadująca z Polską, 29) powtórny zbiór siana, 31) wiek w jęz. obcym, 40) miasto nad Niemnem, 42) jednostka monetarna Włoch, 44) inaczej taniec, 46) godność w dawnej Turcji, 49) miasto na Kaukazie, 49) Rzeka we Włoszech, 50) imię męskie angielskie, 51) pisarz polski, 52) inaczej laska, 57) rzeka syberyjska, 58) spółgłoska (fonetycznie).

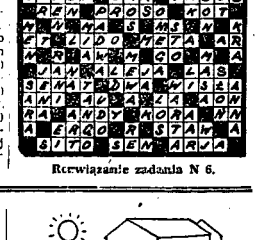

Rozwiązanie zadania N 6.

— NIC ŁATWIEJSZEGO, JAK RZUCENIE PALENIA. ROBIŁEM TO JUŻ PARĘSET RAZY.

— PRZEPRASZAM BARDZO. CZY MOŻNA SKOSZTOWAĆ? TO ZDAJE SIĘ BARDZO SMACZNE. CO PANU PODALI? NIE MOGĘ SIĘ ZDECYDOWAĆ NA WYBÓR.

— I OTO, TOWARZYSZE, POBILIŚMY WSZYSTKIE REKORDY OSZCZĘDNOŚCI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH: ZAOSZCZĘDZILIŚMY PÓŁ MILIONA SZTUK CEGŁY, 800 TON CEMENTU, 150 TON WAPNA, 750 METRÓW SZEŚCIENNYCH DRZEWA...
— A ILE DOMÓW ZBUDOWANO?
— ANI JEDNEGO. STĄD OSZCZĘDNOŚCI!

(Krokodil)

— NIESZCZĘŚCIE! ZDAJE SIĘ, ŻE BYK DOJRZAŁ CZERWONĄ LATARKĘ...

— FELUŚ! BOJ SIĘ BOGA, DOKĄD IDZIESZ?
— NA POŁOWANIE TEN FACET ZA MNĄ NIESIE DUBELTÓWKĘ.

Red. K. MUSZAŁÓWNA

DOBRA WOLA i OPTYMIZM mogą stwarzać cuda

A takim jest Wystawa Społeczno - Gospodarcza

Bezsprzecznie jednym z największych osiągnięć gospodarczo-społecznych na terenie Polski jest otwarcie w terminie Wystawy Społeczno-Gospodarczej i Jarmarków Częstochowskich w naszym mieście.

Jest to wysiłek gospodarczy na skalę — nie regionu, ale ogólno polskich zamierzeń w dziele odbudowy kraju. Że wysiłek ten dzięki twardej woli i w złych warunkach — ogólnoświatowych, daje pozytywne wyniki, należy zawdzięczyć ludziom, którzy w każdej sytuacji potrafią sprostać postawionym sobie zadaniom i którzy wykazują maksimum dobrej woli.

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybyli goście reprezentujący centralne władze Rzeczypospolitej i przedstawiciele władz miejscowych, partyj politycznych, związków, organizacyj oraz całego społeczeństwa.

Przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta Wieczorek, witając zebranych i podkreślając znaczenie Wystawy Społeczno-Gospodarczej jako symbolu odbudowującej się Polski. Następnie przemawiali przedstawiciel Ministerstwa Odbudowy — Rudolf, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — Bodnar, wojewoda kieleccki Wiślicz-Iwańczyk, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej — dr Braun oraz dyrektor Wystawy Zembrzuski.

Wystawę otworzył przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu Rachwald.

Goście i osoby zaproszone udali się pod przewodnictwem dyr. Zembrzuskiego najpierw do środkowego Pawilonu Lasów Państwowych. Wystawione przez centralne instytucje, zajmujące się sprawami użytkowania lasów, eksponaty przedstawiają jak należy je hodować i eksploatować.

Jako najbliższy Lasom został z kolei zwiedzony Pawilon Centrali Handlowej Przem. Drzewnego, zawierający piękne meble, sprzęt kuchenny, narty, sanki, torby, wieszaki itp.

W Pawilonie Centrali Rybnej wielu gości zainteresowało się wędzonymi rybami zwłaszcza węgorzem oraz marynatami. Zobaczyliśmy nowoczesną chłodnię o temperaturze do 25 st. C.

Pawilon Sztuki Ludowej, zorganizowany przez Centralny Instytut Kultury, zachwycił bogactwem i pięknem strojów i rękodzielnictwa ludowego.

Pawilon Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, zaznajamia z nowoczesnymi zasadami zabezpieczenia przed pożarem, prezentując nowe sposoby taniego budownictwa, ważne przedewszystkim dla wsi. Pomysłowe eksponaty pokazują zasięg działania PZUW.

Szczególną uwagę zwrócono na Wystawie na wieś. Kilka pawilonów mieszczących stoiska centralnych instytucji pracujących dla wsi i ze wsią pokazało nowoczesne racjonalne metody gospodarki rolnej, jej planowania oraz środki do tego wiodące.

Centralnym punktem zainteresowania wsią jest wzorowa zagroda chłopska, oglądana w trakcie budowania. Budynek mieszkalny mieści się pod wspólnym dachem z budynkami gospodarskimi, przeznaczonymi na pomieszczenia dla inwentarza żywego. Ciekawa jest budowa stodoły, której ściany poszerzają się stopniowo od dołu do góry. Całość opracował Inż. Ocęja. Przy budowie zagrody pracują hufce budowlane „Świt", zdając egzamin ze swoich umiejętności i zamiłowania. Zaprezentowały poza tym bardzo ciekawe stoisko.

Obok mieszczą się Pawilony **Jarmarków Częstochowskich.** — Bardzo interesująco przedstawia się na nich dział maszyn rolniczych. Ciekawe jest stoisko „Milkowek", zachęcające do hodowli jedwabnika. Starannie opracowane zostało stoisko „Czytelnika", reprezentujące książkę i prasę.

PCK wystąpił z namiotem, w którym pomieścić się może szpital na 50 łóżek. Na Wystawie łóżek nie ma, natomiast namiot mieści w sobie przedstawione poglądowo wszystkie działy pracy PCK. Specjalnym zainteresowaniem cieszy się samochód-ambulans kanadyjski, mieszczący 2 łóżka, apteczkę i inne potrzebne przybory. W potrzebie stanąć w nim może stół operacyjny.

Okazale wystąpiło „Społem", prezentując wszystkie działy swojej wytwórczości. Piękne wyroby w dziale artystycznym ceramiki, drewna, zabawek i praktycznym bielizny, sandałków i sprzętu kuchennego obejrzeć można w Pawilonie Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej.

Po otwarciu Wystawy Społeczno-Gospodarczej nastąpiło otwarcie zorganizowanej dzięki tej samej dyrekcji **Wystawy Polskiej Sztuki Religijnej.** Z arcydziełami pędzla największych naszych malarzy z **Janem Matejką i Stanisławem Wyspiańskim** na czele zapoznał gości kustosz Muzeum Narodowego w Krakowie, skąd obrazy zostały wypożyczone — **dr Jerzy Sienkiewicz.** Wystawa wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród miłośników sztuki w naszym mieście.

Tyle w rzucie pobieżnym. Szczegółowo omówimy poszczególne pawilony i stoiska w następnych numerach naszego pisma. (el)

Pomyślnych obrad

Dzisiaj w naszym mieście rozpoczynają swoje obrady Działkowcy z całej Polski.

Wybranie Częstochowy na Ogólnopolski Kongres Towarzystwa Osiedli i Ogródków Działkowych nie było przypadkowe.

Wystawa Społeczno - Gospodarcza, która obecnie się odbywa w naszym mieście wraz z Jarmarkami, urok Jasnej Góry oraz wzorowa działalność miejscowego T-wa Ogródków Działkowych, były niewątpliwie momentami decydującymi w wyborze Częstochowy na miejsce zjazdu.

W programie zjazdu najważniejszymi punktami dnia dzisiejszego jest poświęcenie sztandaru Miejscowego T-wa Osiedli i Ogródków Działkowych oraz zwiedzenie zutejszej kolonii ogródków działkowych. Jutro działkowcy prowadzić będą swe uchwały, których celem jest upowszechnienie idei zakładania ogródków działkowych, zwłaszcza wśród szerokich mas robotniczych.

O znaczeniu tej idei — zwłaszcza dzisiaj, w okresie ogólnoświatowych ciężkich warunków życiowych nie trzeba mówić.

Wiemy jak wielką oddaje ona usługę w życiu jednostki i społeczeństwa. Chodzi więc tylko o masowe rozprzestrzenianie się działkowców tak, ażeby każdy wolny i zdatny pod uprawę kawałek ziemi został wykorzystany.

Praca na działkach stokrotnie się opłaca, a jej rezultaty są nagrodą dla tych, którzy pracy tej poświęcili się z całym oddaniem.

Jesteśmy przekonani, że obrady ogólnopolskiego zjazdu Działkowców, wydadzą owocny plon, a rezultatem ich będzie podwojenie, a nawet uwielokrotnienie szeregów działkowców, czego T-wu O. i O. D. szczerze życzymy.

Ukradli pieniądze chlebodawcy

młodociani pracownicy

Przed Sądem Okręgowym odpowiadali 16-letni Feliks Pieniążek wraz z 14-letnim Antonim Muzeją, oskarżeni o kradzież pieniędzy na szkodę Józefa Kucharczyka, zam. w Wieluniu.

Antoni Muzeja zgłosił się swego czasu u Kucharczyka do pomocy w gospodarstwie. Podczas nieobecności właścicieli domu wyciągnął z szuflady 2.200 zł, po czym uciekł. Pieniędzmi podzielił się ze swym kolegą Feliksem Pieniążkiem. Zawiadomiona wkrótce milicja ujęła złodziei, pieniądze odebrała, zwracając poszkodowanym. Sąd, ze względu na nieletność oskarżonych, postanowił ich oddać pod odpowiedzialny dozór rodziców.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wznowienie rokowań angielsko-sowieckich

w sprawach handlowych

Brytyjski minister handlu zamorskiego Harold Wilson oznajmił wczoraj, że rządy sowiecki i brytyjski postanowiły wznowić rokowania handlowe, które niedawno utknęły na martwym punkcie.

Inicjatywa w tej sprawie wyszła od Wielkiej Brytanii. Wilson zaprzeczył pogłoskom, jakoby Wielka Brytania nie chciała wznowić rokowań, działając pod presją Stanów Zjednoczonych.

Radykalnych reform

w ustaleniu cenników

domagają się robotnicy francji

Podano oficjalnie do wiadomości, że począwszy od dnia 10 bm. cena chleba we Francji zostanie podniesiona przeszło dwukrotnie. Cenę chleba określono na 24 franki za kg. Ten stan rzeczy sprawia, że podwyżki płac robotniczych stają się coraz bardziej iluzoryczne i trzeba radykalnych reform i śmiałych posunięć, aby wyprowadzić Francję z kryzysu.

Tylko 3 złote

kosztuje karta zaopatrzenia

Przeprowadzona kontrola Ministerstwa Aprowizacji ujawniła, że niektórzy prowadzący meldunki pobierają za karty wymienne wygórowaną cenę — Wydział Aprowizacji podaje więc do wiadomości, że cena karty zaopatrzenia łącznie z kartą wymienną wynosi 3 złote za sztukę. Karta dodatkowa „Dziecinna" — 3 złote za sztukę. Karta dodatkowa „Macierzyńska" — 3 złote za sztukę.

Za pobieranie opłat wyższych winni będą oddawani do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym celem przykładnego ukarania.

—o—

Dzisiaj ostatnia okazja

Do końca życia będzie żałował ten, kto nie widział Ewy Kuminy, jako pani Warren w kapitalnej sztuce G. B. Shawa „Profesja pani Warren". Sztuka ta poruszająca problemy, o których głośno się mówi, dzięki niezrównanemu talentowi najwybitniejszego dramaturgowi Anglii i znakomitej grze zespołu Teatru Wojska Polskiego z Łodzi z Kuminą, Polakówną i Chmielewskim na czele zasługuje na zobaczenie. Dzisiaj ostatni występ, toteż nie należy tracić okazji.

—o—

Cena swetra: 6 miesięcy więzienia

Za kradzież swetra wełnianego z galanteryjnego sklepu Lucyny Strzelczyk Sąd Grodzki skazał Goldsztajna Leona oraz Marię Koperwas na 6 miesięcy więzienia. Na podstawie amnestii karę tę im darował, naznaczając po 1.000 zł opłaty sądowej.

Tow. Przyjaciół Żołnierza

pomaga zdemobilizowanym i żołnierzom służby czynnej

Działalność T-wa Przyjaciół Żołnierza na terenie Częstochowy datuje się od kwietnia 1945 r., kiedy to żołnierze tut. pułku piechoty po raz pierwszy w wolnej Polsce mogli zasiąść przy Świecznym. Inicjatywę niesienia pomocy żołnierzom pozostającym w służbie czynnej, jak też zdemobilizowanym i ich rodzinom, poparł szeroki ogół społeczeństwa, zapisując się masowo na członków T. P. Ż. Z wydatną pomocą finansową i produktów żywnościowych pośpieszyli kupcy i rzemieślnicy.

Organizowanie imprez i różnego rodzaju rozrywek dla żołnierzy rannych i chorych, serdeczna troska o każdego z nich, gromadzenie funduszów na żywność drogą kwest ulicznych, przedstawień i zabaw — oto pierwsza faza działalności T. P. Ż. A dalej...

Otwarcie świetlic w koszarach miejscowej jednostki wojskowej, zakupienie tysiąca książek dla biblioteki wojskowej oraz gier towarzyskich i czasopism, wyremontowanie kasyna oficerskiego w Domu Księcia, opłacanie za żołnierzy biletów do kin i teatrów — wszystko to świadczy o niegasnącej ofiarności i niestrudzonej pracy T. P. Ż.

Od września ub. roku czynny jest w III-ej Ale hotel dla przyjezdnych wojskowych oraz gospoda, w której T. P. Ż. wydaje co dzień bezpłatne śniadania, obiady i kolacje dla żołnierzy zdemobilizowanych. Żołnierze ci mają prawo korzystania z tej formy pomocy przez okres 3-ch miesięcy, aż do znalezienia pracy zarobkowej, w czym niejednokrotnie T. P. Ż. pośredniczy. Gdy zdemobilizowany żołnierz posiada rodzinę, otrzymuje od T. P. Ż. zapomogę pieniężną, również w wypadku wyjazdu na inny teren dostaje pieniądze na bilet.

T. P. Ż. organizuje pożegnalne obiady dla opuszczających wojsko, zaopatrując ich na drogę w paczki żywnościowe. Skąd na to wszystko czerpie ono fundusze? Wszak członków jest tylko 526 u. a składka miesięczna wynosi 5 zł.

Mimo, że kasę T. P. Ż. zasila ostatnio urządzana w parku loteria fantowa — to jednak fundusze jej zbyt są szczupłe dla zrealizowania dalszych planów, mających na celu dobro żołnierza. Oby społeczeństwo Częstochowy, liczące 116 tysięcy mieszkańców, zwiększyło liczbę członków Tow. Przyjaciół Żołnierza. Zobowiązanie niewielkie — bo tylko 5 zł miesięcznie.

136.000 złotych grzywny

zapłacą niesumienni kupcy z powiatu częstochowskiego

Na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen, która przeprowadziła inspekcje sklepów w powiecie częstochowskim, na terenie gmin Krzepice, Kłobuck i Kamyk, zostali ukarani grzywną na łączną sumę zł 149.000.— następujący kupcy:

Franciszek Chudaszek, Krzepice, budka z tekstyliami na Rynku, za brak rachunku i cen — zł 5.000.— **Stanisława Szkoplińska, Krzepice,** j. w., za pobieranie nadmiernych cen — zł 10.000.— **Marian Sawicki, Krzepice,** j. w., za brak cen — zł 5.000.— **Wacław Jagielski, Kłobuck,** owoce i cukry, Al. 3-go Maja 39, za brak cen — zł 5.000.— **Stefania - Krawczyk, Kłobuck,** — sklep tekstylny — ul. Ogrodowa Nr 31, j. w. — zł 5.000.— **Władysław Krucliński, Kłobuck,** sklep rzeźniczy, ul. 3 go Maja 46, za brak cennika i handel łańcuszkowy — zł 15.000.— **Adolf Pluta, Kłobuck,** restauracja, Rynek Nr 14, za handel łańcuszkowy — zł 10.000.— **Stanisław Głąb, Kłobuck,** przybory szewskie, ul. 3-go Maja 30, za brak cennika i cen — zł 1.000.— **Józef Błaszczykowski, Kłobuck,** sklep tekstylny, ul. 3-go Maja 28, za brak cen — zł 10.000.— **Stefan Puchała, Kłobuck,** j. w., ul. 3-go Maja 37, j. w. — zł 8.000.— **Tadeusz Syguda, Kłobuck,** budka z tekstyliami na Rynku, j. w. — zł 5.000.— **Michał Chmielewski, Kłobuck,** sklep rzeźniczy, ul. Piłsudskiego 2, za handel łańcuszkowy — zł 5.000.— **Mieczysław Pyzik, Kłobuck,** stragan z tekstyliami na Rynku, za brak cen — zł 10.000.— **Józef Banasik, Kłobuck,** piwiarnia, ul. Wieluńska 2, za handel łańcuszkowy wódką — zł 10.000.— **Franciszka Kotasińska, Kłobuck,** budka z tekstyliami, ul. Staszica 5, za brak cen — zł 2.000.— **Jan Libner, Krzepice,** budka z tekstyliami, ul. Sienkiewicza 19, za brak cen — zł 2.000 — **Helena Sawicka, Krzepice,** j. w., ul. Kazimierza Wielkiego Nr 27, j. w. — zł 2.000.— **Edward Tyfel, Kamyk,** sklep spożywczy, za handel łańcuszkowy wódką — zł 10 tysięcy, **Anna Raczyńska, Krzepice,** piekarnia, Mały Rynek 5, za brak cen — zł 5.000.— **Stanisława Dederko, Kłobuck,** piekarnia, ul. Staszica 5, za brak cennika — zł 5.000.— **Wiktor Mierczak, Czarny Las, gm. Kamyk,** sklep spożywczy, za łańcuszkowy handel tytoniem — zł 3.000.— **Zenobia Kokot, Kuźnica, gm. Kamyk,** sklep spożywczy, za łańcuszkowy handel wódką — zł 3.000.— (ei)

TADEUSZ KWASNIEWSKI

Gdy zagrzmiały średniowieczne „Grube Berty"

Fragment z obrazu Jasnej Góry

Prawie cały listopad 1655 roku upłynął na próbach zdobycia generała Millera z ks. przeorem Kordecki m. Millerowi chodziło o kapitulację Klasztoru jasnogórskiego przed przybyciem ciężkich dział burzących — w czym niewątpliwie dużą rolę odgrywała ambicja wodza, Kordecki zaś odwlekał, spodziewając się pomocy z zewnątrz.

Nie pomagały jednak prośby, zapewnienia uszanowania Klasztoru i jego bezpieczeństwa, nie pomagały też groźby, którymi Miller starał się przestraszyć załogę klasztorną i osłabić jej ducha bojowego.

Dnia 7 grudnia Miller wyprawił z poselstwem do ks. Kordeckiego Piotra Składkowskiego — podstolego rawskiego, którego wojska szwedzkie zatrzymały, gdy wracał z Prus do domu. Ale złego tym razem posła wybrał generał szwedzki. Składkowski bowiem poinformował dokładnie ks. Kordeckiego o sile i rozmieszczeniu wojsk szwedzkich, zapewniając, że nieprzyjaciel będzie zmuszony po pewnym czasie odstąpić od zamiaru zdobycia twierdzy. Opowiedział też, że Szwedzie nie dotrzymują danych zobowiązań, grabiąc i rabując kościoły oraz niesłychanych dopuszczają się gwałtów. Wielką otuchą natchnął też obrońców Jasnej Góry zapewnieniem, że król Jan Kazimierz ma wrócić na Śląsk, gdzie, wyjednawszy posiłki, na pewno przyjdzie z odsieczą.

Dnia 8 grudnia — w dzień Niepokalanego Poczęcia, obywatel Częstochowy Jacek Brzuchański, przebrawszy się za żołnierza kwarcianego celem przedostania się przez straże szwedzkie, zawiadomił Paulinów, że z Krakowa nadciąga sześć burzących dział oraz 200 piechoty (wedle Balińskiego — 1200) oraz że w pomoc Janowi Kazimierzowi idą znaczne poczty tatarskie. Brzuchańskiemu udało się też wrzucić za mury list do O. Antoniego Paszkowskiego, w którym opisując gwałty szwedzkie, prosił Paulinów, ażeby w obronie wytrwali, bowiem „żadnej nie ma u Szwedów wiary, żadnej religii, nie Boskiego, ani ludzkiego nie jest u nich świętym i nietykalnym, niczego ani przez układy lub publiczne przyrzeczenia zabezpieczonego dotrzymać nie zwykli".

Miller — zwyczajem ówczesnym, nie bronił polskim żołnierzom kwarcianym, będącym w służbie szwedzkiej, chodzić do Klasztoru na nabożeństwa. — W tych grudniowych dniach wraz z żołnierzami dostał się na Jasną Górę jeden Tatar, który, obejrzawszy kościół i kaplicę, ku powszechnemu zdumieniu zakonników, prosił ich, ażeby Klasztoru Szwedom nie poddawali. Zdarzenia te tak wzmocniły obrońców Jasnej Góry, że ze spokojem czekali dalszego biegu wypadków. Dnia 8 i 9 grudnia rozpoczęli Szwedzi ogień armatni na Klasztor, mający na celu odwrócenie uwagi załogi jasnogórskiej od pracy nad ustawianiem przybyłych z Krakowa ciężkich dział oblężniczych.

Świtaniem 10 grudnia, gdy Paulini zebrani byli w kościele na nabożeństwie, Szwedzi rozpoczęli bombardowanie Klasztoru od północy i wschodu, ogniem ciężkich dział. Na Klasztor posypał się grad kul dwudziestoczterofuntowych. Mury klasztorne tu i ówdzie zaczęły kruszyć się i pękać. Przeraźliwy grzmot raz po raz wstrząsał murami kościoła i zabudowań klasztornych.

Załoga jasnogórska odpowiedziała ogniem, a wszyscy uzdolni do broni zajęli się łatanie dziur i wyłomów w murach.

Bombardowanie tymi ówczesnymi „Grubymi Bertami" trwało do południa, kiedy to Miller kazał zaprzestać ognia, wysyłając pod mury twierdzy trębacza z zapytaniem, czy Klasztor się poddaje. Odpowiedź obrońców, że „namyślą się do jutra" tak rozgniewała Millera, że rozkazał nadal Klasztor ostrzeliwać z ciężkich dział. Trzysta czterdzieści wielkich kul padło w obręb Klasztoru, lecz poza uszkodzeniem murów, większych szkód nie było. Z załogi zginęło trzech młodzieńców — dziwnym zbiegiem okoliczność mających na imie Jan oraz padły trzy konie.

Znacznie większe szkody ponieśli Szwedzi. Rozbito im jedno z mniejszych dział, nie licząc dużych strat w ludziach.

Nocą Miller zmienił stanowisko dział oblężniczych, przenosząc je na zachodnią część Klasztoru, słabiej umocnioną.

Ale manewr Szwedów został w porę spostrzeżony przez Czarnieckiego, który w tej części twierdzy przygotował odpowiednią obronę. W czasie zmiany stanowisk dział szwedzkich jedną z olbrzymich armat udało się Szwedom ustawić bliżej murów klasztornych.

O świcie Szwedzi rozpoczęli znów silny ogień, przy czym działo, ustawione najbliżej murów, najwięcej czyniło szkody. Na to więc działo skierowano ogień z wałów tak skutecznie, że w krótkim stosunkowo czasie działo rozbito, wybijając też jego załogę.

Prawdopodobnie była to ta armata, którą w „Potopie" rozsadził bohater Sienkiewiczowski — Kmicic.

Tak skuteczny kontr-ogień z twierdzy zmusił generała Millera na wstrzymanie bombardowania przez kilka dni, tym bardziej, że brakło mu prochu.

I to była trzecia jego wielka porażka.

Dzień Częstochowy

POZDROWIENIE DLA RODZICÓW

OMTUR-owcy oraz drużyna Harcerzy przy OMTUR-ze zasyłają swoim Rodzicom, znajomym, koleżankom i kolegom najserdeczniejsze pozdrowienia z wczasów OMTUR-owych z Sopot.

PODWÓJNY LEADER

Leader turnieju o mistrzostwo Częstochowskiego Klubu Szachowego, Saturnin Limbach, prowadzi również w turnieju o mistrzostwo szachowe PPR Dzielnicy Śródmieście i ma niemal pewne szanse zdobycia tytułu mistrza.

NABOŻEŃSTWO „DZIAŁKOWCÓW"

W dniu dzisiejszym o godz. 9.15 odbyło się uroczyste nabożeństwo przed Szczytem na Jasnej Górze w intencji T. O. i O. D. O godz. 17-ej zwiedzanie kolonii działkowych. (l)

PONAD 20 PIELGRZYMEK

Na dzień 15 sierpnia zapowiedzianych jest na Jasną Górę przeszło 20 pielgrzymek z całej Polski nie licząc pielgrzymek z okolicznych miejscowości. (l)

NA OBÓZ SPORTOWY

Powiatowy Zarząd Wici wysyła 4 członków na obóz sportowy, który mieścić się będzie w Poznańskim dla mężczyzn i Olsztyńskim dla kobiet.

SPORT - SPORT - SPORT

Nareszcie nowoczesny tenis

zaprodukują nasi tenisiści na meczu Slavia -- CKS

Jako prawdziwa rewelacja zapowiada się dzisiejszy mecz tenisowy pomiędzy Slavią z Rudy, a CKS'em.

Dotychczas na kortach naszych stosowany był system „Made in Czenstochova", polegający na ustawianiu się graczy za linią autową i mniej lub więcej regularnej wymianie piłek, dopóki któryś ze znudzonych widzów nie zakłóci zdecydowanym ziewnięciem tej dżentelmeńskiej zabawy.

W meczu dzisiejszym zawodnicy nasi zastosują nowoczesny tenis, na który składać się będą -- zabójczy serwis, połączony z patychniastowym wychodzeniem gracza do siatki, returny, crossy, dropszoty (nie mieszać z dropszrotami!) oraz całe gamy innych umiejętność, doprowadzonych do perfekcji.

W drużynie gości wystąpi m. in. Poluszek, rewelacja zeszłorocznych mistrzostw juniorów.

Barw CKS'u bronić będą: stary lew Chądzyński, lewki Szlachdowski, Kadela i Eksner oraz świątka Misiak i Sawka.

Obfity program na poziomie europejskim składać się będzie z 2-ch części. Początek rozgrywek rano o godz. 9-ej, a po południu o godz. 16-ej.

Zobaczymy, jak spoczą się nasi muszkieterowie.

—o—

Kosta nie winien

Bramkarz Częstochówki Kosta był bohaterem jednej z naszych notatek, zamieszczonej w swoim czasie na temat zajść na półfinałach szczypiorniaka.

Wydział Gier i Dyscypliny Cz. OZPN przeprowadził w tej sprawie skrupulatne dochodzenie -- stwierdzając, że winę tych zajść ponosił funkcjonariusz Cz. OZPR. Kosta natomiast działał w obronie własnej.

W związku z tym Kosta został uwolniony od winy.

Wspólna konferencja PPR i PPS

stwierdziła jednolitość obu partii politycznych

W dniu 7 sierpnia b. r. odbyła się wspólna konferencja aktywu PPR i PPS Prezydium obrad stanowili: I Sekretarz Komitetu Miejskiego PPR ob. Kutyła, jako przewodniczący oraz I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR ob. Kozłowski, I Sekretarz Komitetu Miejskiego PPS poseł Gronkiewicz, poseł Kaźmierczak PPS i Prezydent Miasta Wieczorek. (PPR).

Już w zagajeniu obrad poseł Kaźmierczak dał wyraz tendencjom wzajemnego poznania się i zbliżenia, nurtującym obie Partie. Podkreślił to również ob. Kutyła, a w pełni rozwinęli, omawiając aktualną sytuację polityczną poseł Gronkiewicz i ob. Kozłowski w wygłoszonych referatach politycznych.

Konieczność utrzymania linii jednofrontowej obu robotniczych partii jasno wyraził poseł Gronkiewicz, a znaczenie ostatnio powziętych uchwał Rady Naczelnej i ich oddźwięk w prasie robotniczej zarówno PPR jak PPS omówił ob. Kozłowski.

W nawiązaniu do wygłoszonych referatów rozwinęła się w atmosferze pełnej szczerości i całkowitej przychylności dyskusja, w wyniku której zebrani jednomyślnie przyjęli następującą rezolucję:

1) Podstawą jedności działania obu Bratnich Partii Robotniczych jest umowa między PPR i PPS, która cementuje jednolity front klasy pracującej, co w konsekwencji doprowadzi po przez jedność organiczną do socjalizmu.

2) Jasna i sprecyzowana droga w ostatnich uchwałach Rady Naczelnej PPS jest drogowskazem tak dla PPS jak i dla PPR ogólnie, a w szczególności przez oczyszczenie szeregów z elementów wrogich Demokracji Ludowej i walki z całą bezwzględnością z podziemiem WRN. W i N itp.

3) Obie Partie tj. PPR i PPS w realizacji Polski Ludowej, Polski Sprawiedliwości Społecznej i Polski Szczęścia Szerokich Mas Ludowych opierają się na rzetelnym współdziałaniu ze Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, tj. Blokiem Stronnictw Demokratycznych co daje gwarancję spokoju wewnętrznego szybką odbudowę Kraju, doprowadzenie do maksymalnej wydajności przemysłowej i rolnej, zdrowej i silnej polityki międzynarodowej jako gwarantki dobrych stosunków z sąsiadem wschodnim Związkiem Radzieckim, Państwami Słowiańskimi i Demokracjami Zachodu, rozszerzenie korzystnych umów międzynarodowych — politycznych, gospodarczych i kulturalnych oraz utrwalenie granic Zachodnich i pokoju świata.

4) Obie Partie widzą w jednolitych Związkach Zawodowych, Radach Zakładowych, w ruchu Spółdzielczym i Samopomocy Chłopskiej swych wiernych sojuszników w walce ze wszystkim złem, a więc korupcją, szkodnictwem gospodarczym, śrubowaniem cen itp co w konsekwencji doprowadzi do ustabilizowania życia gospodarczego, a tym samym do podniesienia stopy życiowej szerokich mas ludu pracującego, a więc pełnego dobrobytu.

5) Stałe odbywanie zebrań obu Bratnich Partii na wszystkich szczeblach jest nakazem dla poszczególnych Komitetów, Kół i Komisji Politycznych, celem likwidowania sporów i różnic ideologicznych a pogłębiania ideologii Marksistowskiej, co zapewni jedność działania i utrwali jednolity front prowadzący do jedności organicznej.

Z kolei nakreślono drogi współpracy na najbliższą przyszłość. Będą organizowane:

1) Wspólne zebrania kół partyjnych, na których omówione będą uchwały Rady Naczelnej.

2) Wspólne zebrania egzekutyw kół partyjnych, mające na celu omawianie i usuwanie trudności swego terenu.

3) Demaskowanie i usuwanie z szeregów obu Partii wrogów klasy robotniczej, szkodników i sabotażystów WRN i W i N.

4) Podnoszenie świadomości idejnej, co prowadzącej do ideologicznego zbliżenia, a na dalszym etapie do organizacji jedności.

5) Zacieśnienie współpracy na terenie Ruchu Zawodowego, aby nie dopuścić do oddziaływania na klasę robotniczą elementów reakcyjnych szczególnie w okresie zbliżających się wyborów do Rad Zakładowych.

Nie mecz oficjalny

ale sparring odbył Raków

W związku z zawieszeniem przez Cz. OZPN za mecz z Naprzodem Radomsko klubu Raków zarząd tego klubu prosi nas o wyjaśnienie, że nie był to mecz, lecz zwykły sparring z okazji przybycia w dniu 22 lipca r. b. zawodników radomszczańskich na uroczystości, związane z rocznicą Manifestu PKWN i na ustną prośbę Naprzodu.

Niewątpliwie Cz. OZPN po zrewidowaniu tej sprawy i stwierdzeniu prawdziwości oświadczenia RKS Raków anuluje swą poprzednią decyzję, cofając zawieszenie i nałożoną na wspomniany klub grzywnę pieniężną.

—o—

Kurs przeszkoleniowy P. R. W.

Młodzież wiejska od lat 16-tu do 20-tu winna przejść przeszkolenie rolniczo-wojskowe. W związku z tym w każdej gminie powiatu częstochowskiego organizuje się szkoły Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, w których młodzież będzie się dokształcać w wymienionym zakresie. (b)

REFLEKTOREM W ŻYCIE

Panna Dzidzia

W jednej z wędliniarni w Alei NMP. urzęduje p. Dzidzia, bardzo miła i ładna panienka, ale proporcjonalnie do swojej „aparycji" mocno nieuprzejma dla klientów.

Paniom grymaszącym — a wiadomo klient płaci i wymaga, wyrywa towar z ręki, a twarz jej przybiera wyraz odrażający. Ostatecznie można mieć nerwy, ale na swój własny użytek. Jeżeli natomiast spełnia się funkcje, za które ktoś płaci, wówczas trzeba nerwy utrzymać na wodzy.

Zapomniali w czasie wojny ci, którzy wtedy, gdy inni tracili, sami zbyt wiele zarabiali, że dewizą dobrego kupca jest powiedzenie „nasz klient—nasz pan". Tę dewizę p. Dzidzia, — aby zasłużyć na swoje miłe imię, powinna sobie przypomnieć. Będzie to z korzyścią nie tylko dla obsługiwanych przez nią klientów, ale i dla niej samej.

Musimy mieć silne lotnictwo

Pomóżmy w rozwoju Lidze Lotniczej

Służąca idei rozwoju lotnictwa polskiego Liga Lotnicza, powstająca obecnie na terenie całego kraju, również znajduje się w stadium organizacji na naszym terenie, a prace te są już daleko posunięte.

Stworzenie jednak tej, tak potrzebnej organizacji wyższej użyteczności społecznej wymaga odpowiednich środków finansowych — jak zresztą każda dziedzina życia społecznego, tak i nie zrujnowanego ostatnią wojną.

Od ofiarności społeczeństwa zależne są rezultaty tej akcji, która na terenie częstochowskim zainicjowali pp. W. Tabna, mec. L. Chawłowski i inż. J. Niemczyk, wpłacając po 500 zł na cele L. L. Wezwani przez nich pp. Zulawiński, Wójcik, Powroźnik, Seifried, Nowicki, Pacjorkowski, mec. Hassenfeld, mec. Kieszczyński, Boczkowski, Prószyński, Orłowski, Krawczyk, Stępień, Kowal, Lupa i Miechowski również wpłacili odpowiednie kwoty od 100 do 500 zł, dając tym zaczątek funduszu na cele Ligi Lotniczej. Spodziewamy się, że społeczeństwo częstochowskie pójdzie w ślady wymienionych i swą ofiarnością stworzy podstawy pod rozwój Ligi Lotniczej na naszym terenie.

Zdrowotność w powiecie

troską Pow. Wydz. Zdrowia

Stan zdrowotności naszego powiatu jest na ogół dobry. Ostatnio zanotowano tylko dwa wypadki duru brzusznego, dwa wypadki dyfterytu w Kłobucku, dwa wypadki gruźlicy w Kamienicy Polskiej i Krzepicach, jedno zachorowanie na jaglicę w Lasławicach gm. Złoty Potok, a na terenie gm. Węglowice dwa wypadki odry.

Nasilenie więc chorób zakaźnych jest słabe.

Dla leczenia chorób społecznych, a to: jaglicy, gruźlicy i chorób wenerycznych zorganizowano w powiecie cztery ośrodki zdrowia: w Kłobucku, Olsztynie, Przyrowie i Blachowni. Ośrodki te zajmują się leczeniem, rejestracją i wykrywaniem chorób zakaźnych. W zakresie ośrodków zdrowia działają też przychodnie Opieki nad matką i dzieckiem.

W drugim kwartale skorzystało z opieki poszczególnych porady, jak np. z Poradni Opieki nad matką i dzieckiem ponad 1.000 osób, Przychodnia Przeciwgruźlicza udzieliła pomocy 117 chorym, Przeciwweneryczna — 72, Przeciwjaglicza — 227. Prócz tego w Krzepicach znajduje się szpital powiatowy, posiadający 50 łóżek. Naczelnym lekarzem powiatowym jest dr Talikowski. (b)

CZYTELNICY PISZĄ

O poszanowanie cudzej własności

Przeczytałam w piśmie W. Panów, że należałoby ogródki utrzymywać w porządku i niepotrzebne zielsko usuwać, ażeby był miły widok dla przechodniów.

Przypuszczam zatem, że wielu czytelników, mających ogródki, zwróci większą uwagę na czyste utrzymanie grządek. Prosiłabym jednak na zwrócenie uwagi, że nie tylko właściciele, ale i przechodnie powinni dbać i szanować cudzą pracę i własność. Teraz, w okresie dojrzewania owoców, widzi się, jak dzieci, wyrostki a nawet dorośli, przechodzą płoty i zrywają owoce, łamiąc nawet gałęzie.

Po takiej „wizycie" pod drzewami posadzone jarzyny są zupełnie zdeptane. Złapany w ogrodzie chłopiec i oddany w ręce powołane, zostaje puszczony do domu. Czy jego to odstraszy od dalszych zniszczeń? — Na pewno nie.

Jeżeli jest nieletni, to powinni odpowiadać rodzice. Można takie kary przekazywać opiece społecznej. A jeżeli rodzice raz zapłacą, będą więcej zwracali uwagę, co ich dzieci robią. Dla dorosłych prócz kary należałoby ogłosić nazwisko i adres w prasie.

Właścicielka ogródka

Właścicielce ogródka. — Przyznajemy pani słuszność, tylko dlaczego nie podpisała pani listu pełnym imieniem i nazwiskiem?

Nowe godziny handlu w Radomsku

Starostwo zarządziło zmianę godzin handlu w Radomsku i w powiecie, a to: sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży od 8 do 18. Jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze od 8 do 20, Zakłady fryzjerskie w dni powszednie od 8 do 18. W soboty i dni przedświąteczne od 8 do 20. Budki i kioski z napojami chłodzącymi, słodyczami do 30. 9. od godz. 8 do 22 od października w godz. od 8 do 20. Restauracje koncesjonowane we wszystkie dni tygodnia od godz. 7 do 23. Cukiernie, kawiarnie i piwiarnie od godz. 8 do 22. Sprzedaż uliczna gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych od godz. 7 do 23.

Przerwa obiadowa dla wyżej wymienionych zakładów z wyjątkiem jadłodajni od 12 do 14.

CO i GDZIE?

Radio

Niedziela, 10 b. m.

7.00 Poranna aud. muz. 8.00 Dziennik poranny. 8.26 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo Kazanie ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego. 12.05 Poranek symf. 13.30 „Nieścy po wojnie". 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 Teatr Wyobraźni „Igrce walą w gród". 15.20 Aud. dla dzieci młodszych „Wizytkotek na p'otek". 15.40 Recital skrzypc. 16.02 „Nieśmiertelne symfonie". 16.45 „Z życia kulturalnego" 16.50 Aud. poetycka. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.25 Aud rozrywk. 18.50 Aud. lit. 19.00 U naszych przyjaciół. 19.30 Aktualn. dźwięk. 19.50 Kome. Polskiej Kapeli Ludowej. 20.30 „Dla każdego coś miłego". 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Aud. Chopinowska. 22.05 Muzyka. 22.15 Muzyka tan. 23.00 Ost. wiad. dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.30 Muz tan.

Repertuar

TEATRY WIELKI — Profesja p. Warren
KAMERALNY — Mężczyzna
KINA
BAŁTYK — Książę i żebrak.
POLONIA — Bohaterki Pacyfiku
TĘCZA — Zamieć śnieżna.
WOLNOŚĆ — Zeznanie szpiega.
FOTOPLASTIKON — Wersal.
DYŻURY APTEK
Z. Monikowskiego — Aleja N. M. Panny 14.
J. Zagórskiego — Aleja Wolności Nr 63.

Nr 0 2887/1/47.
ZARZĄD MIEJSKI w CZĘSTOCHOWIE
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na remont pomieszczeń Roentgena w budynku Publicznego Miejskiego Szpitala Powszechnego w Częstochowie, przy ul Bony Nr 1.
Oferty należy składać do dnia 16 sierpnia 1947 roku (włącznie) do godz. 12-ej w Zarządzie Miejskim w Częstochowie, — Wydział Techniczny pokój Nr 21, w podwójnych zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta na remont pomieszczeń Roentgena".
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy Miejskiej w Częstochowie wadium w wysokości 1 procent oferowanej sumy.
Słepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego, pokój Nr 22.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 sierpnia 1947 roku o godzinie 12-ej w Wydziale Technicznym.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, względnie wyłączenia niektórych robót.
Prezydent Miasta STANISŁAW WIECZOREK
Częstochowa, dnia 7 sierpnia 1947 roku. 4591

HUTA „CZĘSTOCHOWA" w Częstochowie
ogłasza
przetarg nieograniczony
na dostawę
25.000 kg owsa
Oferty należy składać do Biura Zaopatrzenia Technicznego do dnia 25. 8. 1947 r
Zastrzega się wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu bez podania przyczyn.
Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 4572

Uwaga! Uwaga!
P. T. Kupcy Gospodynie
Znakomity proszek „HEL" do czyszczenia naczyń, luster szyb i t. p. Cena konkurencyjna:
Detal 1 tuzin zł. 180.—
1 paczka zł. 15.—
Hurt 1 tuzin zł. 165.—
Proszek „HEL" czyści niezawodnie
Żądać wszędzie
Skład Fabryczny
WYTWÓRNIA „HEL"
Dobrotników Wojennych 46
tel. 13-79 4586

Zakłady Chemiczne „ANIOŁÓW"
w Częstochowie, Warszawska 444
przyjmą od zaraz
wykwalifikowanego elektromontera
na światło i siłę. Warunki pracy i płacy wg umowy zbiorowej prac. przem chem.
Mieszkanie zapewnione. Warunki z życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego fabryki do dnia 25 bm 4603

Uwaga! Uwaga!
TAKSÓWKAMI nr nr 1-2-3
Od dnia dzisiejszego jeżdżą wszyscy z nowego postoju przy ul. Piłsudskiego—róg Alei (obok Kawiarni Grand-Cafe).
Przyjmuje się zamówienia na śluby, chrzty, oraz wyjazdy zamiejscowe.
Informacje telefoniczne Nr 24—29.
4580

DYREKCJA GIMNAZJUM GÓRNICZO - PRZEMYSŁOWEGO ZJEDN. KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ W CZĘSTOCHOWIE
ul. Kościuszki 10
podaje do wiadomości zainteresowanym, że
Egzamin wstępny do kl. I-ej gimnazjalnej
odbędzie się w środę, dnia 27 sierpnia b. r. o godz. 8 rano. 22

Dr Radosławski Edward
Aleja N. M. Panny 4,
w okresie urlopu tj. w dniach od 10 do 31 sierpnia przyjmować się będzie.
A 391

WOLNE POSADY

HAFCIARKĘ na haft maszynowy i dwie panienki do szwalni przyjmę zaraz. Jasnogórska 62, m. 1. A 362
POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedientka do sklepu galanteryjno - rymarskiego, ewentualnie kierownictwo. Zgłoszenia w godz. 10 — 17, Armii Ludowej 1 Wiktor Niedostatkiewicz. 4587
POMOC domowa wykwalifikowana potrzebna. Zgłoszenia popołudniu, III Aleja 71 m. 17. 4596
2 SZLIFIERZY do szyczorków i fachowca do składania szyczorków przyjmę Nadrzeczna 8. A 399
POTRZEBNA wykwalifikowana kasjerka. Zakład Stolarski Kościuszki 1/5 Stępniewski. A 398
POTRZEBNY czeladnik do samodzielnego prowadzenia sklepu rzeźniczego. Oferty do PAP pod nr „4115" 4524
POTRZEBNY wykwalifikowany rymarz galanteryjny na kierownictwo warsztatu. Zakład rymarsko-galanteryjny Wiktor Niedostatkiewicz. Częstochowa, Armii Ludowej 1. 4588
PRZEDSTAWICIELI poszukujemy. Wytwórnia Spożywcza „Kraku s" Łódź, Zwirki 22. A 378

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL Dokawke 200 sprzedam stan b. dobry Częstochowa, N. Panny Maryi 52, m. 8, telefon 12-80. A 345
SPRZEDAM tanio domek 5 izbowy z ogrodem na Ostatnim Grzsu. Zgłaszać się na ul. 1-go Maja 46, m 14. 4560
KONTINENTAL — maszyna do pisania, małą sprzedam. Brzeźnicka 4, sklep. 4569
DOM, ogród, zabudowanie nadające się na fabrykę do sprzedania. Kilińskiego 76. 4557
SPRZEDAM sztak — metal srebrny, oraz krowę mleczną. Burbary 8 m. 7. 4570
DO SPRZEDANIA motocykl marki N. S. U, pięćset kubików. ul. Piastowska 124. 4578
PLAC do sprzedania na Strodmiu ul. Waweńczyka 30. A 400
PIES duży zły do sprzedania. Wiadomość B. Joselewicza 2 u dozorcy A 381
SALONIK 4 krzesła, 2 fotele, stolik okrągły, kanapka dwuosobowa, stan dobry, leżak słoneczny składany na kółkach gumowych, sprzeda Składnica Mebli Burzan, Aleja 4 lub 19. 4555

KUPNO

SNOPOWIAZ — sznurek (celgarn), zakupię większą ilość. Wiadomość Łódź, Zachodnia 52, Nowak, tel. 188-55. 3674

RÓŻNE

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz — psychometrolog, zdumiewające przepowiednia. Nadesłij charakter pisma, datę urodzenia, 30 złotych na koszty przesyłki. Pytać nie stawiać. Analizy — horoskopy metodą grupową — platna. Tysiące podziękowań. Adresować B. Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376. 5285

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią i wygodami w I Alei zamienię na 4 pokoje, również w centrum. Oferty PAP pod „Lekarz" 4602

MIESZKANIE do wynajęcia za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia skrytka pocztowa 188. A 371

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film". Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincja informujemy listownie. T. P. 6233

TANCÓW najmodniejszych zwykłych wyucza baletmistrz Kostecki. Wszystgtona Nr. 6, Zapisy codziennie. A 387

ZAMIENIE mieszkanie 2 i 3 pokojowe w śródmieściu na 5 lub 6 pokoji w śródmieściu. Wiadomość Aleja 18 sklep muzyczny tel. 18-84 A 390

Ogłoszenia
do „Życia Częstochowy"
przyjmuje Administracja III Aleja Nr 52, Telefon 22-45
oraz Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP
III Aleja 61, telefon 15-45

Dc — 016579

W sercu uzdrowisk dolnośląskich (5)

W nowoczesnych willach — obory i stajnie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Oborniki Śląskie, w sierpniu.

Można sobie wyobrazić zdumienie i rozczarowanie 80 rodzin repatriantów-rolników zza Bugu, gdy przywieziono ich do przepięknego Obornik Śląskich (woj. wrocławskiej.

Bo Oborniki Śląskie, otoczone lasami liściasto-iglastymi, zasłonięte od wiatrów Kocimi Górami, są jedynie uroczym uzdrowiskiem dolnośląskim z luksusowymi willami i pięknymi parkami.

— Gdzie my się tu podziejemy — załamali z rozpaczą ręce przybyli rolnicy. — Z czego my będziemy żyli?

Bo przecież nie na odpoczynek i leczenie przyjechali do Obornik, ale do pracy na własnym skrawku ziemi.

I ZWIERZĘTA ŹLE SIĘ CZUJĄ

Na nic się zdały jednak wszelkie narzekania, łzy i rozpacz. Trzeba było się jakoś zagospodarować na nowym miejscu. Sprowadzili się więc do willi luksusowych. A ponieważ gospodarskie urządzenia w domach modnego uzdrowiska przeważnie nie istniały, więc z konieczności konie i świnie zainstalowano w pokojach mieszkalnych Kury zaś i świnie deptały starannie utrzymane klomby kwiatów i angielskie trawniki.

Nie można powiedzieć, żeby zwierzęta czuły się dobrze w niezwykłych warunkach. Salony obornickie są o wiele mniej przytulne i wygodne, niż zwykłe stajnie i obory. O paszę dla zwierząt też było trudno. Fatalnie czuli się i gospodarze, pozbawieni uprawnej ziemi. Niektórzy zasadzili trochę ziemniaków w ogródkach, ale o uprawie roli nie było mowy.

Głód zajrzał do przepięknych domów w Obornikach Śląskich.

Wkrótce po przybyciu nieszczęśliwych repatriantów na nowe locum w końcu 1945 r., Oborniki przeszły pod Zarząd Państwowych Uzdrowisk.

Nie zmieniło to jednak położenia chłopów.

— Chcemy osiedlić się na roli — prosili. — Siać i orać. Niepotrzebne nam jest uzdrowisko!

Ale prośba ich do dnia dzisiejszego nie została spełniona.

IDEALNE MIEJSCE WYPOCZYNKU

Oborniki oddalone o 25 km. od Wrocławia i 145 km. od Poznania, największa nizinna stacja Dolnego Śląska, Oborniki w których dojrzewają winogrona i brzoskwinie, zaleczają zwolna rany zadane im przez wojnę.

W Obornikach przebywa obecnie kilkaset letników z Wrocławia i Poznania, ok. 2.000 dzieci na koloniach letnich, obozują również harcerze. Projektuje się uruchomić wkrótce dom wypoczynkowo-leczniczy na 60 osób i szpital na 50 łóżek. Wiosną 1948 r. szereg odremontowanych willi przyjmie już wczasowiczów.

Ale konieczne jest aby 80 rodzin repatriantów zza Bugu jak najprędzej opuściło „głodne" Oborniki. Ziemi w Polsce mamy dosyć. W woj. dolnośląskim lub też w innym województwie, znajdzie się na pewno odpowiednie miejsce dla dotychczasowych przymusowych obywateli uzdrowiska. Krowy i konie powinny znaleźć się w „prawdziwych" stajniach i oborach. Rolnik — otrzymać ziemię, która go będzie karmiła. A w uzdrowisku o bardzo łagodnym klimacie, leczyć się powinni chorzy na gruźlicę, złą przemianę materii, cukrzycę itd.

Rozwój „Obornik Śląskich leży głównie w interesie Wrocławia i Poznania. Przy dobrej woli obu miast można by zmontować lecznicę dla lekko chorych i rekonwalescentów. I przy dobrej woli odpowiednich czynników można chłopom z Obornik zapewnić odpowiednie warunki egzystencji. (sc)

Przeszło milion złotych

zapłaci nieuczciwy piekarz

Z polecenia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami aresztowany został w Krakowie tamtejszy piekarz Józef Goldynia. Jak stwierdzono, Goldynia przeprowadzał w księgach tylko około 40% wypieku, reszta zaś szła na t. zw wolny rynek. Prócz tego wystawiał on fikcyjne rachunki na pieczywo, znacznie niższe od sum faktycznie pobieranych.

Władze Ochrony Skarbowej przeprowadziły dalsze dochodzenia przeciw odbiorcom pieczywa z piekarni Goldyni. W wyniku tych dochodzeń w 18 sklepach spożywczych stwierdzono nieuczciwe prowadzenie kasig.

Goldynia jako pracodawca zatrudniał większą liczbę pracowników, którym jednak nie potrącał przewidzianych należności z tytułu podatków od wynagrodzeń. Nieuczciwy piekarz będzie musiał dopłacić z tytułu podatku obrotowego, dochodowego i od wynagrodzeń z górą milion złotych oraz grzywnę w wysokości 305.000 zł.

Luksusowe sypialnie i trzeszczące krzesła

Dla kogo właściwie pracuje CHPD?

Nie mniejszą trudność, aniżeli znalezienie jakiego takiego mieszkania sprawia przeciętnemu mieszkańcowi Warszawy zagadnienie zdobycia mebli, których ceny osiągnęły ostatnio wręcz zawrotny poziom.

Idealnym wyjściem z takiej sytuacji byłby szeroko rozgałęziony system masowej sprzedaży mebli na raty. System, który zresztą przed kilkoma już miesiącami zainicjowała Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego.

Niestety. Słuszna ta i pożyteczna inicjatywa jak dotąd niewiele przyniosła warszawiakom korzyści, a to z powodu pewnych niedociągnięć, które przy dobrej woli dałyby się z łatwością zlikwidować.

NALEŻY UWZGLĘDNIĆ POTRZEBY CZŁOWIEKA PRACY

Sprzedawane przez magazyn CHPD meble pochodzą z najróżnorodniejszych fabryk. Poziom produkcji tych fabryk jest rozmaity. Ponieważ CHPD bezkrytycznie przyjmuje nadsyłane towary, wśród oferowanych publiczności mebli znajduje się obok mebli dobrych i tandeta najgorszego gatunku.

Gorzej, że jak dotąd zarząd CHPD nie interesuje się zbytnio potrzebami rynku i nie reguluje według tego podaży.

Człowiek pracy, który chciałby w tej instytucji nabyć umeblowanie, nie dostanie tam ani przyzwoitej szafy, ani stołu czy innego mebla użytkowego. Pojedyńcze meble, które oferuje CHPD to tandeta. Przyzwoitsze sprzedaje się jedynie w kompletach, które kosztują olbrzymie sumy i przeznaczone są raczej do umeblowania kilkupokojowych mieszkań, których przecie w Warszawie jest tak mało.

WYGÓROWANE CENY

Takim brakiem zainteresowania wymaganiami rynku tłumaczyć można fakt, że składy CHPD załadowane są eleganckimi tapczanami, kosztującymi po 40.000 zł., ale nie można w nich znaleźć dobrego i przyzwoitego tapczanu higienicznego, który sprzedany na raty byłby dostępny dla możliwości płatniczych najuboższego reflektanta. Tym brakiem zainteresowania potrzebami klientów tłumaczyć można, że w magazynie przy pl. Trzech Krzyży wystawiono ohydny kredens kuchenny z surowej dykty, którego cena jest dwukroć wyższa od żądanej przez prywatnych stolarzy.

Na zakończenie drobny, ale charakterystyczny szczegół: w składzie CHPD sprzedaż odbywa się z niewiadomych przyczyn w godzinach rannych popołudniowych, kiedy ludzie pracy bez uszczerbku dla zajęć mogliby przyjść i obejrzeć interesujące ich przedmioty. (AF)

Biżuteria wartości 10 mil. zł

w ciągu doby wróciła do właściciela

Przed kilku dniami dokonano w porze popołudniowej w Nowym Sączu włamania do mieszkania Jakuba Schechtera, skąd skradziono bryłant wartości miliona zł oraz cenną biżuterię wartości 10 milionów zł.

Dzięki energicznej akcji miejscowych organów M. O. zdołano w przeciągu 24 godzin wpaść na ślady sprawców zuchwałego włamania, których zatrzymano w ich kryjówce w Przemyślu.

Przy aresztowanych włamywaczach znaleziono poza tym 2.000 dolarów złotych w „dwudziestkach".

Nowa fabryka

żarówek

Kraj odczuwa po wojnie duże braki w zaopatrzeniu w żarówki. Mimo, iż obydwie fabryki krajowe „Osram" i „Helios" pracują z dużym wysiłkiem (ponad 500 tys. żarówek w czerwcu br.), życie dyktuje konieczność założenia nowej wielkiej wytwórni żarówek.

Według wstępnych Gospodarczego Planu Odbudowy, już w lutym 1948 r. powstanie wielka fabryka żarówek w Warszawie, która w pierwszym etapie produkcji wyrzuci na rynek 100 tys. szt. miesięcznie. Fabryka ta będzie powiększać stale produkcję, tak, aby w r. 1949 osiągnęła 7 mil. szt. rocznie. Nowa fabryka będzie uruchomiona przy ul. 6-go Sierpnia w Warszawie. Maszyny do niej zamówiono w firmie „Philips".

Rzeźnicy

sprzedawali ogórki

Z polecenia Komisji Specjalnej aresztowano w Krakowie kilku rzeźników, którzy stosując bierny opór przeciw wyznaczonym cenom maksymalnym, nie chcieli podejmować swoich zapasów mięsa z rzeźni miejskich, a zadowalali się sprzedażą ogórków w swych sklepach.

Przemysł metali nierdzewnych

przekracza plany produkcji

Plan produkcyjny w przemyśle metali nieżelaznych został przekroczony w lipcu r. b. w dziale produkcji rud cynku — 101,0%, koncentratów cynku — 104,1%, blachy cynkowej — 108,0%, ołowiu rafinowanego—106,6% i kadmu — 102,2%.

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych wyprodukowało w lipcu 70.433 tony surowych rud cynku, 1.503 tony pirytu, 11.409 ton koncentratów cynku, 8.685 ton blendy prażonej i spękanej, 7.955 ton kwasu siarkowego 100-procentowego, 635 ton siarki, 6.444 tony cynku, 2.819 ton blachy cynkowej, 1.045 ton ołowiu rafinowanego i kadmu rafinowanego 12,3 tony.

NOWE WYDAWNICTWA

Nakładem Instytutu Bałtyckiego wyszła z druku praca Kazimierza Lepszego p.t. „Dzieje floty polskiej". Praca ta zasługuje na specjalną uwagę ze względu na to, że po raz pierwszy konstruuje nowy obraz dziejów floty polskiej, oparty zarówno na samodzielnych poszukiwaniach archiwalnych krajowych i zagranicznych autora, jak i na wynikach ostatnich badań prof. Stanisława Bodniaka i innych historyków rzucających nowe światło na ważne fragmenty dziejów floty polskiej.

Książka ma charakter naukowy, ale — jak pisze autor w przedmowie — „pisana jest z tym zamiarem, by wzbudzić zainteresowanie przeciętnego dawnej floty polskiej także wśród licznej gromady ludzi, związanych z zagadnieniami morskimi i dla morza pracujących".

Z EKRANU STOLICY

»Cienie przeszłości« (Palladium)

Dizwnym prawem asocjacji Louis Jouvet w roli Jana przypomina Janusza Warneckiego, jako „Pasażera bez bagażu". I Jan, jak tamten pasażer, powrócił po 20 latach do miejsca swej młodości, skąd uciekł, rozgoryczony, po tragedii miłosnej i usiłował zapomnieć Genowefę, dziś żonę szanowanego kupca lyońskiego. Wprawdzie Jan nie stracił pamięci, ale wraca uleczony z romantyzmu i z całkiem nieprzewidzianym przez jego środowisko mieszczańskie sukcesem: stanowiskiem dyrektora wielkiego zespołu tanecznego.

Nie zdołał jednak uciec przed „cieniami przeszłości". Ukochana niegdyś Genowefa (Gaby Morlay, popularna w filmie „Kobieta sama") staje powtórnie na jego drodze. Mimo że przed 20 laty tajemniczy strzał jej męża i brata miał na zawsze zlikwidować ubogiego konkurenta. Ta wieczysta walka o pieniądz, ideologia francuskich rodzin Goupi, powtarza się prawie we wszystkich filmach francuskich.

Jest jeszcze inny wątek miłosny, skreślony jakby na marginesie zasadniczego dramatu. Siostrzeniec Genowefy, zapalny młodzik Franciszek (François Périer) leci, jak ćma, w objęcia baletnicy, a życie przypala mu skrzydła. Nieudane samobójstwo leczy Franciszka ze złudzeń, a płochą primabalerinę przywraca jej podtatusiałemu opiekunowi.

Co dalej stanie się z pełnym porywów Wertherem-Franciszkiem? Czy po skończonej 50-ce stanie się podobny do ojca-groszoroba, od czego się tak gwałtownie odżegnywał?

Pytań nierozwiązanych mamy więcej. Trudno np. ustalić, dlaczego Jan, który dał Genowefie złudę odradzającej się miłości, porzuca ją w chwili, gdy decyduje się ona na ryzykowny krok — ucieczki od męża? Czy to zemsta, jak chcą niektórzy, za jej młodzieńczą niewierność, czy może nieostrożne słówko Genowefy, która nie wytłumuje się z solidarności rodzinnej nawet w momencie rozpaczy Franciszka — obrzydza Janowi jej obraz dawny?

Film daje ciekawe przeżycia i nastroje, pełno w nim dylematów psychologicznych i zamierzonych niedomówień.

Scenariusz Henri Jeansona pełen smaku, muzyka Honeggera — chwilami za piękna dla błahych fragmentów, o reżyserii można by napisać traktat. A Louis Jouvet jest jedyny w postaci trochę cygana i romantyka, a trochę trzeźwego Francuza.

Ponad Gaby Morlay stawiamy piękną, młodziutką Rosjankę, Ludmiłę Czerinę w roli baletnicy. Patrząc na nią, trudno się dziwić, że „wpadł" taki miłokos, jak Franciszek. Drugą frapującą postacią jest stara, bogata ciocia, na której spadek oczekuje z utęsknieniem cała rodzinka. Ciocia ma zawsze własne zdanie, a słuchana jest z nabożeństwem.

Od „U schyłku dnia" to drugi film francuski, który każe nie tylko patrzeć, lecz i myśleć. (wr)

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

„ZENEGAT W WIĘZIENIU

(kt) W czasie okupacji Grzegorz Niedzielski wydał w Łodzi w ręce gestapo Antoniego Florczaka i szeregu innych osób, które zostały skazane na obóz koncentracyjny. Florczak wyrokiem sądu niemieckiego został skazany na karę śmierci. Następnie Niedzielski zapisał się do organizacji Todta i wyjechał na Wschód.

Po wyzwoleniu wślizgnął się w szeregi PPR i został sekretarzem powiatowym w Malborku. Parę tygodni temu został tam rozpoznany i sprowadzony do Łodzi, gdzie przebywa w więzieniu do chwili ukończenia śledztwa.

OSADA Z OKRESU LATYŃSKIEGO POD FABIANICAMI

(kt) W okolicy trzech kilometrów od Fabianic ekipa naukowa, prowadząca poszukiwania z ramienia Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi, dokonała interesującego odkrycia. Niedaleko wioski Pożałznia natrafiono na ślady większej osady ludzkiej z okresu latyńskiego, a więc z II wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Znaleziono tam liczne wyroby z ceramiki — gliniane naczynia bez polewy, które ówczesna ludność używała w domowym gospodarstwie. Natrafiono również na ślady kości zwierzęcych. W pracach badawczych, poza studentami łódzkich uczelni, biorą również udział dwaj studenci z Pragi Czeskiej.

NOWY OŚRODEK SZKOLNY

(kt) Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej w Łodzi przeznaczył resztówkę parcelacyjną w Buczku pow. brzezińskim, na ośrodek szkoleniowy dla kobiet. Inspektorat kół kobiecych zorganizował ostatnio w resztówce tej dwutygodniowy kurs sporządzania przetworów owocowych i konserw. W kursie tym wzięło udział 50 kobiet. Na zakończenie kursu zorganizowana została wystawa przetworów.

A było, proszę Sądu, tak...

Dziadek bawi się

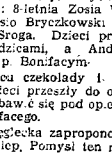

Antoś Gwizdek obchodził swoje 10 imieniny. Państwo Gwizdkowie, pragnąc uczcić ten wielki dzień w życiu swego jedynaka pozwolili mu zaprosić na podwieczorek i zabawę swoich najbliższych kolegów. Stawili się: 8-letnia Zosia Węglecka, 12-letni Jasio Bryczkowski i 11-letni Andrzej Sroga. Dzieci przyszły ze swoimi rodzicami, a Andrzejek z dziadkiem p. Bonifacym.

Po wypiciu czekolady i zjedzeniu ciastek, dzieci przeszły do oddzielnego pokoju bawić się pod opieką dziadka p. Bonifacego.

Zosia Węglecka zaproponowała zabawę w sklep. Pomysł ten nie został jednak wykonany, gdyż wszystkie dzieci chciały zostać Komisją Specjalną, a nikt nie chciał być właścicielem sklepu.

Dzieci zaczęły się więc bawić łukiem.

Jasio zatnicjował strzelanie do obrazu przedstawiającego podobiznę wujka 10-letniego Antosia. Chodziło o to, żeby trafić w głowę.

Zabawie tej przyglądał się dziadek p. Bonifacy i widząc, że żadne z dzieci nie może trafić w cel, zerwał się z fotelu.

— Dajcie mnie, zobaczycie jak się strzela — powiedział.

Drżącą ręką nałożył p. Bonifacy strzałę, naciągnął cięciwę i strzelił. Efekt by wspaniały. Strzała wbiła się w lewe oko pana z obrazu.

P. Bonifacy był bardzo z siebie zadowolony, i postanowił — strzelić drugi raz.

— Teraz walę w brodę — rzekł i strzelił. Strzała utkwiła rzeczywiście w samym czubku brody. Dzieci były zachwycone i radośnie klaskały w rączki.

P. Bonifacy zapomniał o swoich 82 latach i przez następne 20 min. ustawicznie strzelał, ku widocznej uciesze dzieci. W portrecie wszczęto na ścianie, tkwiło już 20 strzał.

Po wystrzeleniu ostatniej strzały dzieci dla uczczenia zdolności dziadka zaczęły głośno krzyczeć: hurra! Dziadek podparł się kijkiem i był bardzo dumny.

Krzyk ten zwabił jednak do pokoju matkę Antosia, p. Stanisławę, która ujrzawszy portret swego brata, krzyknęła przeraźliwie: och — kto to zrobił?

— Dziadzio — odpowiedziały chórem dzieci.

— Tak, to ja, proszę pani. Dobrze strzelam, co?

Co się działo później, lepiej nie wspominać.

Sprawa znalazła się w Sądzie.

Sąd wybrykli dziadka Bonifacego Srogi złożył na karb jego zdziecinnienia i uniewinnił go. P. Bonifacy będzie jednak musiał zapłacić odszkodowanie. (KRA)

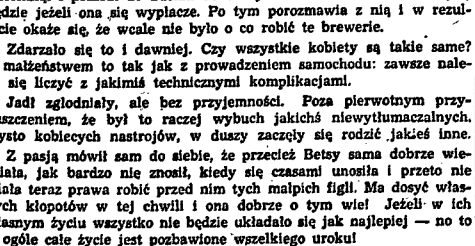

14)

Przekład Józefa Brodzkiego

Przy śniadaniu Betsy nie może zapanować nad tałem, iż mąż miast poświęcić jej czas wolny, wybiera się w swoich sprawach. Rozmowa wyraźnie nie klei się. W końcu Betsy woła:
— Idź sobie, gdzie chcesz... Daj mi spokój!

Betsy zerwała się i pobiegła do sypialni, zatrzaskując za sobą drzwi. Postał chwilę, jak gdyby wahając się w duchu, po czym westchnął i poszedł do kuchni dokończyć śniadania. Uważał, że lepiej będzie jeżeli ona się wyplacze. Po tym porozmawia z nią i w rezultacie okaże się, że wcale nie było o co robić te brewerie.

Zdarzało się to i dawniej. Czy wszystkie kobiety są takie same? Z małżeństwem to tak jak z prowadzeniem samochodu: zawsze należy się liczyć z jakimiś technicznymi komplikacjami.

Jadł zgłodniały, ale bez przyjemności. Poza pierwotnym przypuszczeniem, że był to raczej wybuch jakichś niewytłumaczalnych, czysto kobiecych nastrojów, w duszy zaczęły się rodzić jakieś inne.

Z pasją mówił sam do siebie, że przecież Betsy sama dobrze wiedziała, jak bardzo nie znosił, kiedy się czasami unosiła i przeto nie miała teraz prawa robić przed nim tych małpich figli. Ma dosyć własnych kłopotów w tej chwili i ona dobrze o tym wie! Jeżeli w ich własnym życiu wszystko nie będzie układało się jak najlepiej — no to w ogóle całe życie jest pozbawione wszelkiego uroku!

Westchnąwszy raz jeszcze, wszedł do pokoju po numer partyjnego wydawnictwa pod tytułem: „Organizator". Znajdował się tam artykuł, który musiał przestudiować, zanim się zabierze do pisania własnego. Nie mógł od razu znaleźć zeszytu i — w porywie irytacji, którą w nim poprzednio wywołała Betsy — obarczył ją winą i za to, jak gdyby to ona była winna że on nie znajduje teraz tego, czego mu potrzeba. Z rozdrażnieniem myślał, że nie zdąży na czas napisać artykułu, że po scenie, którą mu zrobiła, a która go tak zirytowała, nie będzie mógł zebrać myśli do pisania i wreszcie, że gdyby chciał zaraz teraz wszystko wyjaśniać jej, to nie starczyłoby czasu na pisanie...

Jakże go to wszystko razem wziąwszy zmęczyło! Nigdy się przed tym nie kłócili, cóż więc ugryzło ją teraz?

Znów powędrował do kuchni, aby dokończyć swej kawy. Usiadł, rozłożywszy przed sobą tytułową stronicę pisma, ale już po paru minutach zdał sobie sprawę z tego, że czyta raz po raz jedynie tytuł. Uśmiechnął się sam do siebie kwaśno i odłożył pismo. Po oburzeniu przyszło zastanowienie. Zapalił papierosa.

Zastanawiał się nad tym, co mogło być przyczyną tego nieporozumienia między nimi. Czy palnął jakieś głupstwo tego ranka? Ostatecznie, Betsy nie była żoną jakiegoś bankiera, która stroi grymasy dlatego, że nie dostała na swoje urodziny albo rocznicę ślubu podkówki usianej brylantami lub czegoś w tym rodzaju. Byli przecież i towarzyszami i kochankami.

O ile chodziło o niego, nie wyobrażał sobie życia bez niej. Cieszył się, gdy ona była zadowolona, a żadne powodzenie nie miało dla niego wartości, jeżeli i ona nie dzieliła go z nim. Wiedział, że podobnie jest z nią.

Więc cóż do licha, ugryzło ją dziś? Przecież to nie były ani jej urodziny, ani rocznica ich ślubu? Więc o cóż chodziło?

Bezwiednie raz po raz pocierał kikut wskazującego palca na swej prawej ręce. Kiedy miał zaledwie dziewiętnaście lat i chodził do fabrycznej szkoły technicznej, tłok u maszyny obciął mu dwa górne stawy u palca. To kalectwo z początku ogromnie go krępowało, aż Betsy wyperswadowała mu i zaczął inaczej je traktować. Betsy z uporem i śmiejąc się, twierdziła, że ten kikut, to herbowa tarcza robotniczej klasy, do której należy.

Kiedy pierwszy raz pocałowała go w to miejsce, wyrwał jej swą rękę, przerażony w pierwszej chwili, że to jej usta dotknęły tego kawałka zniekształconego ciała. Ale później zrozumiał ją i ten głęboki sens, jaki jej miłość nadała temu gestowi. Taka właśnie była Betsy! Taka była doprawdy. Jeżeli więc teraz dąsała się na niego — musiała być po temu jakaś przyczyn-

Zasmucony, przygnębiony siedział oto, z dolną wargą wysuniętą nieco naprzód, co było jego zwykłym grymasem, gdy się nad czymś zastanawiał. Całe ciało miał też wysunięte jakoś dziwacznie ku przodowi. Czy siedział, czy chodził — zawsze był pochylony naprzód, jak człowiek, któremu się ogromnie śpieszy.

Betsy powiedziała kiedyś, że do wszystkiego mu śpieszno, tylko nie do miłości.

Teraz sobie przypomniał to powiedzenie. Spadło to teraz jak nagły cios, niweczący ów mur wygodnego rozumowania, za którym tkwił dotychczas. W jednej chwili zrozumiał prawdziwy powód jej gniewu. Czyż doprawdy tak trudno było się domyśleć — i przy tym tak późno?

...I znów, jak gdyby szykując się do samoobrony, dawny upór opanował myśli i nie chciał uznać słuszności jej stanowiska. Przecież z jego sposobu zachowania się nie wynikało bynajmniej, że jest mu obojętna? Zresztą wiedziała chyba o tym?

Wyszedł z kuchenki. Ani dźwięku z sypialni. Czuł się okropnie. Mówił do siebie, że to chyba najgorsze ze wszystkiego, co mogło go spotkać, jeżeli pomiędzy nimi musiało dojść do czegoś podobnego. Czyż nie mogła się zdobyć na odrobinę rozsądku?

Otworzył drzwi do sypialni i powoli wszedł do środka. Betsy leżała na wznak na łóżku, trzymając jedną rękę na oczach. Widok Betsy wytrącił go z równowagi.

— Posłuchaj, malutka... dajże sobie powiedzieć... no pozwól, że ci wytłumaczę — zaczął nieśmiało.

W odpowiedzi mruknęła coś, czego nie było słychać z powodu tej ręki na twarzy.

— To nie ma sensu, żebyśmy się mieli kłócić... No nie?

Odpowiedziała zmęczonym głosem:

— Dobrze już, dobrze. Wiem, że masz dużo roboty.

Nie spojrzała nawet na niego. Poprawiła na sobie sukienkę i przykryła się. Robiła to powoli, bez pośpiechu. Oczy miała zaczerwienione, powieki opuchłe.

W jednej chwili nastrój Prince'a zmienił się. Było mu jej straszliwie żal. W pierwszej chwili chciał usiąść obok niej na łóżku, wziąć ją za ręce, przytulić. Zawsze mu się wydawało, że zgryzoty i cierpienia, tak normalne zjawiska w życiu innych ludzi, powinny omijać ją. Wiedział, że to nonsens żądać takiego wyjątku dla niej, a jednak niezmiennie reagował na te sprawy, o ile dotyczyły jej osoby.

(D. c. n.)

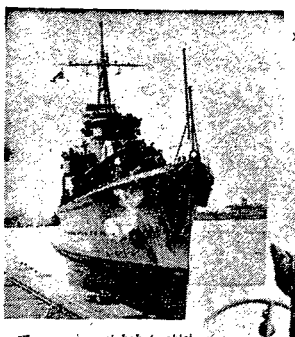

»Błyskawica« w Oksywiu

Słynny ze swej bohaterskiej historii ORP „Błyskawica", po powrocie do kraju przycumował do swego macierzystego portu w Oksywiu.

Poniżej: Maskotka marynarzy kotek „Mikuś" pozuje do fotografii na przyrządzie celowniczym sprzężonych CKM.

Szerokie ulgi inwestycyjne i podatkowe zapewnia »amnestia kapitałowa«

Z dniem 13 czerwca rb. weszła w życie i obowiązuje ustawa o ulgach inwestycyjnych. Instrukcja wykonawcza Ministerstwa Skarbu dla władz podatkowych w tej sprawie wydana została jednak dopiero przed kilkunastu dniami (21 lipca). Praktycznie więc biorąc postanowienia tej ustawy mogły być stosowane dopiero od tego terminu. Na konferencji prasowej dn. 8 bm. wiceminister Skarbu Tadeusz Dietrich, dyrektorzy Kołakowski i Konderski przedstawili szczegółowo korzyści, jakie daje ta ustawa w zakresie ulg podatkowych, poniechania sankcji karnych itp dla tych wszystkich, którzy podejmą się inwestycji, bądź transakcji importowych, przewidzianych ustawą.

DOBRODZIEJSTWA USTAWY

Sumy wydatkowane na inwestycje, określone w ustawie, nie podlegają dochodzeniu przez władze skarbowe co do ich pochodzenia. Oznacza to, że władze skarbowe nie będą dochodziły pochodzenia tych sum z tytułu dotychczasowej działalności podatnika, ani też nie będą stosowały żadnych sankcji karnych, przewidzianych w przepisach podatkowych o zatajeniu wzbogacenia wojennego lub dochodu.

Jako dalsza ulga dla tych sum przewidziane jest zwolnienie ich od podatku od wzbogacenia wojennego, jeżeli nie zostały one opodatkowane tym podatkiem przed wejściem w życie ustawy o ulgach inwestycyjnych t. zn. przed dniem 13 czerwca rb.

Wreszcie sumy te zwolnione są od podatku dochodowego, jeżeli nie zostały opodatkowane tym podatkiem przed dniem wejścia w życie ustawy. Przepis ten nie dotyczy jednak sum pochodzących z późniejszych dochodów.

ZAKRES INWESTYCJI OBJĘTYCH AMNESTIĄ

Za inwestycje w rozumieniu tej ustawy uważa się:

odbudowę, przebudowę lub budowę nieruchomości, jak również wydatki na remonty kapitalne;

założenie nowego przedsiębiorstwa, bądź też uruchomienie istniejącego, ale nieczynnego przedsiębiorstwa: przemysłowego, handlowego lub rzemieślniczego na obszarze Ziem Odzyskanych;

nabycie lub wydzierżawienie nieruchomości mieszkalnych oraz przemysłowych wszelkiego rodzaju, dokonane na zasadzie dekretu o przekazywaniu przez Państwo mienia nieruchomego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. wolnego miasta Gdańska;

uwidocznienie w księgach powiększenia kapitału zakładowego lub obrotowego przedsiębiorstwa. Za uwidocznione w księgach powiększenie kapitału będzie uważane ujawnienie w tych księgach w drodze zapisów takich wartości, jak: nieruchomości, ruchomości, maszyny i urządzenia fabryczne, gotówka, towary, surowce itp., słowem wartości majątkowe, które nie były dotychczas ujawnione na imię podatnika;

przywóz towarów z zagranicy na podstawie otrzymanych zezwoleń przywozowych, stwierdzających, iż przywóz ten podlega przepisom ustawy o ulgach inwestycyjnych.

JAKIE FUNDUSZE OBJĘTE SĄ ULGAMI?

Sumy przeznaczone na inwestycje mogą być wydatkowane zarówno w złotych, jak i w walutach obcych, jak również w należnościach lub w innych wartościach posiadanych w kraju lub za granicą.

Posiadane w kraju, a przeznaczone przez ich posiadaczy na inwestycje sumy w obcych walutach, powinny być zdeponowane w Narodowym Banku Polskim, który w zamian za te waluty wystawi akredytywę na zagranicę na zakup towarów, na które posiadacz waluty uzyska zezwolenie importowe. Należności posiadane za granicą powstałe przed 13 czerwca 1947 r. w wypadku zamierzonego zakupu za nie dóbr inwestycyjnych za granicą, powinny być przekazane Narodowemu Bankowi Polskiemu, który wyda akredytywę, opiewającą na zgłoszoną walutę lub na jej równowartość w innej walucie zagranicznej.

Wystawione akredytywy w obu wypadkach będą zawierały warunek, iż sumy, na które opiewają przeznaczone są na zakup ściśle określonych towarów i że wypłata za akredytywy może nastąpić tylko w zamian za dokumenty, stwierdzające wysłanie wymienionych towarów do Polski.

TERMIN WYKORZYSTANIA AMNESTII KAPITAŁOWEJ

Zrozumiałe jest, że amnestia kapitałowa musi być ograniczona w czasie. Uzależniona jest ona od zgłoszenia u odpowiednich władz dokonania określonych inwestycji, względnie zamierzonych transakcji. Tak więc uwidocznione w księgach powiększenie kapitału zakładowego musi być dokonane i zgłoszone właściwemu Urzędowi Skarbowemu **w terminie do dnia 31 sierpnia 1947 r.** Dla pozostałych inwestycji (odbudowa, remonty, założenie nowego przedsiębiorstwa itp.), termin zgłoszenia i dokonania inwestycji wyznaczony jest **do dnia 31 grudnia 1947 r.** W wypadku, gdy sumy na te inwestycje nie będą mogły być całkowicie wykorzystane w oznaczonym wyżej terminie, inwestycje te będą korzystały z ulgi, jeśli całkowita ich suma zostanie w powyższym terminie zgłoszona Urzędowi Skarbowemu, a zużytkowana do **dnia 30 czerwca 1948 r.** Termin ten może być przedłużony rozporządzeniem Ministra Skarbu, Przemysłu i Handlu i Odbudowy.

Zgłoszenie przez podatnika dokonanych, względnie zamierzonych inwestycji jest równoznaczne z oświadczeniem, że życzy on sobie korzystać z dobrodziejstw ustawy o ulgach inwestycyjnych.

*

Ulgi inwestycyjne, o których piszemy, są niewątpliwie bardzo wielostronne i daleko idące. Powinny one przyczynić się do wyjścia z ukrycia, spoczywających dotychczas bezczynnie, znacznych kapitałów, zarówno w walucie krajowej, jak i w walutach obcych. Leży to przede wszystkim w interesie tych wszystkich, którzy bądź znajdowali się dotychczas w kolizji z przepisami podatkowymi, bądź tezauryzowali swe oszczędności w walutach obcych, nie odnosząc z tego żadnych korzyści, a przeciwnie narażając się na straty powodowane machinacjami lichwiarzy i czarnogiełdziarzy. Możność należytej produktywizacji tych kapitałów daje właśnie ustawa o ulgach inwestycyjnych. A rezygnacja władz skarbowych z dociekania z jakich źródeł ujawnione kapitały pochodzą, pozwala na spokojne ich wykorzystanie z pożytkiem dla Państwa i dla siebie samych.

T. D.

Ile paczek wysłała Ameryka
do Polski i do Niemiec?

Jedno z pism Polonii amerykańskiej (tyg. „Głos Ludowy") podaje ciekawe zestawienie kongresmana Jerzego Sadowskiego dotyczące ilości paczek wysyłanych z Ameryki do Polski i do Niemiec.

Według danych uzyskanych przez członka Kongresu Sadowskiego w Departamencie Poczty, waga paczek indywidualnych wysłanych w r. b. z Ameryki do Polski w kwietniu wyniosła 4.553.829 funtów, w maju już tylko — 1.529.283 funty, w czerwcu zaś do dnia 18 tego miesiąca — do tej daty sięgają dane, którymi Sadowski rozporządzał — tylko 749.910 funtów!

Tymczasem dane dotyczące wysyłki paczek z Ameryki do Niemiec wykazują stały wzrost. Tak np. w rb. w styczniu wysłano paczek na łączną wagę 8.800.000, w lutym — 10.300.000, w marcu 14.800.000, w kwietniu — 15.600.000 funtów!

Ten zwrot jest bardzo wymowny. Nie bez winy jest tutaj jednak sama Polonia Amerykańska.

(PK).

O 13 procent — większe obroty portowe

Obroty towarowe w portach polskich w drugim kwartale rb. zwiększyły się w stosunku do tego okresu z r. ub. o 13%.

Przez Gdańsk i Gdynię przewieźliśmy i wywieźliśmy różnych towarów około 2.567 tys. ton, w tym przywóz wynosi 849.962 tony, wywóz zaś 1.716.640 ton.

Obroty portu szczecińskiego wynosły 121.499 ton, w tym przywóz 31.745, wywóz 89.754 tony.

Ostatnia droga „Chwata"
ulicami Warszawy do Muzeum Wojska

— Chłopcy, trzeba dobrze umocować liny do traktora — wydaje rozkaz por. Sadoch, kierujący pracą dwóch potężnych 30-tonowych traktorów, sprowadzonych przez M. O. N. do uwolnienia z ruin Poczty Głównej powstańczego czołgu „Chwat".

Na znak ręką, traktory ruszają z miejsca wyciągając bloki żelbetonowej konstrukcji i resztki zniszczonego samochodu. Po tej operacji jeńcy niemieccy zabierają się do usuwania ziemi i gruzu.

Robota idzie szybko i sprawnie. Jeszcze kilka metrów sześciennych gruzu i droga dla „Chwata" będzie wolna.

Robót doglądają osobiście płk. Broński, szef Departamentu Kwaterunkowo-Budowlanego MON. i ppłk. Bekisz, komendant obozu jeńców.

— Czołg musi jeszcze nocą być odstawiony do muzeum — mówi płk. Broński. Przeprowadzanie go w ciągu dnia może spowodować przeszkody w ruchu kołowym. Wydałem już polecenie przyśpieszenia tempa pracy.

WIECZOREM

O godzinie 9-ej wieczorem brama Poczty Głównej od ul. Wareckiej wyglądała już jak tunel, w którego głębi groźnie sterczała lufa działa przeciwpancernego „Chwata".

Wiele jednak trudu kosztowało żołnierzy przysłanych z kierownictwa budowy lotnisk, aby traktorami wyciągnąć czołg na ulicę. Trzeba było m. in. zdjąć jedną gąsienicę. Przy wyciąganiu „Chwata" pomagali nawet przechodnie.

Dopiero po północy przy akompaniamencie warkotu motorów Diesla i szczęku łańcuchów, „Chwat" wyszedł na Warecką, tak jak przed trzema laty. Tylko wtedy o własnych siłach.

W DRODZE DO MUZEUM

Wyszedł aby odbyć swój ostatni marsz ulicami Warszawy do Muzeum Wojska. Z zaciekawieniem przyglądali się temu niecodziennemu widokowi zapóźnieni przechodnie. Od czasu do czasu ktoś uchylił okno.

Milicjant pełniący służbę przy zbiegu Nowego Światu i Alei objaśniał swojego kolegę:

— To ten z placu Napoleona, wiesz?

Nad ranem obmyty z pyłu wapiennego przez rzęsity deszcz, „Chwat" stanął na podwórzu muzeum obok wozu pancernego „Kubusia", wykonanego w czasie powstania przez war szawskich robotników powstańców.

◆

Dzięki sprawnej pracy wojska „Chwat" znalazł wreszcie należytą opiekę. Roboty przy odkopywaniu czołgu zostały wykonane w rekordowym czasie — trzech dni.

◆

W czasie robót przy odkopywaniu czołgu „Chwat" z gmachu Poczty Głównej znaleziono poszarpane zwłoki żołnierza zasypanego tam równocześnie z czołgiem. Władze wojskowe postanowiły złożyć szczątki żołnierza na cmentarzu wojskowym w kwaterze powstańczej Zwłoki nie są zidentyfikowane. Jeśli który z powstańców stacjonujących na Poczcie Głównej znał poległego — proszony jest o przekazanie nazwiska naszej redakcji.

W roku ub. leżała na czołgu karteczka z nazwiskiem. Została jednak przez szabrowników rozkręcających czołg zniszczona. Może P.C.K. ma zarejestrowane to nazwisko. **(mg)**

Delegaci młodzieży amerykańskiej
opowiadają o swych wrażeniach
z pobytu w Polsce

W drodze powrotnej z drugiego wszechświatowego kongresu młodzieży chrześcijańskiej w Oslo, zatrzyma ła się w Warszawie kilkuosobowa delegacja młodzieży amerykańskiej.

W krótkiej rozmowie, zorganizowanej dla prasy stołecznej przez p. Najdera, biskupa kościoła metodystów w Polsce, wzięli udział delegaci: Neil Webb z N. Karoliny, Janet Christley z San Antonio (Texas), J. E. Mapes, Parris Bell i D. F. Verdin z Nowego Jorku oraz H. Rupert z Nashville.

Młodzi delegaci przybyli do Polski dla zwiedzenia ośrodków pracy metodystów w Ostródzie, w Starej Jabłonce, w Piwnicznej k. Nowego Sącza, w Klarysewie i w Piętkach, gdzie zostały zorganizowane kolonie dla dzieci i młodzieży.

Delegaci, wyrażając się jak najbardziej przychylnie o życiu zaobserwowanym w czasie pobytu w Polsce, stwierdzili, że młodzież amerykańska nie jest należycie informowana o naszym kraju.

M. in. p. Rupert z Nashville stwierdził, że o zniszczeniu Polski, a w szczególności Warszawy pisała prasa amerykańska, reprodukując nawet zdjęcia. Jednakże dopiero bezpośrednie zetknięcie się delegatów z rzeczywistością przekonało ich o właściwych rozmiarach klęski, jaka dotknęła Polskę.

Delegaci będą przebywali na terenie Polski do wtorku przyszłego tygodnia, po czym udadzą się w drogę powrotną do Ameryki.

Rodacy z Francji
przysłali dar dla powodzian

Pod adresem Ministra Pracy i Opieki Społecznej ob. K. Rusinka, jako skarbnika generalnego w Centralnym Komitecie Obyw. Pomocy Ofiarom Powodzi, nadszedł transport darów, zebranych we Francji wśród kolonii polskiej i społeczeństwa francuskiego z przeznaczeniem dla dotkniętej tegoroczną klęską powodzi ludności polskiej.

Transport obejmuje 520 par obuwia męskiego, 949 par damskiego i 325 dziecinnego.

Minister Rusinek przesłał Komitetowi paryskiemu, który przeprowadził organizację zbiórki, pismo z podziękowaniem za inicjatywę i włożony wysiłek w akcję pomocy oraz wyrazy głębokiego uznania dla kolonii polskiej i społeczeństwa francuskiego za ofiarność i okazaną pomoc.

Obowiązek nauki
dla dzieci Ziem Odzyskanych

Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, spodziewane jest w najbliższym czasie wydanie przez Min. Oświaty zarządzenia, które nałoży obowiązek szkolny na wszystkie dzieci na Ziemiach Odzyskanych.

Od nowego roku szkolnego obowiązkowi temu podlegać będą również dzieci, których rodzice nie uregulowali swego stosunku do państwowości polskiej.

Jakie maszyny i ile
sprowadziliśmy z zagranicy

W pierwszym półroczu rb. sprowadziliśmy za pośrednictwem Towarzystwa „Polimex" z 11 krajów europejskich i zamorskich szereg maszyn dla naszego przemysłu.

Poszczególne transakcje przedstawiają się następująco:

W Anglii zakupiono 54 maszyny do wyrobu papierosów bezustnikowych; **w Czechosłowacji** — armatury dla Centrali Zaopatrzenia Hutniczego na sumę 14 mil. zł, ścianki Larsen'a dla Biura Odbudowy Portów na sumę 30 mil. zł, 50 maszyn do wyrobu papierosów oraz automat do wyrobu butelek i piec chłodniczy do huty szklanej w Ujściu na sumę 7 mil. zł;

W Danii — 50 silników do kutrów rybackich o mocy od 40 do 120 KM, 50 obrabiarek, maszyny szlamiarskie na sumę 3 mil. zł oraz maszyny i urządzenia do fabrykacji proszku DDT na sumę 25 mil. zł; **w Holandii** — 22 holownikі rzeczne o mocy 250 — 500 KM, 7 łodzi pilotowych, pogłębiarkę, lodołamacz o mocy 1.850 KM, 2 holowniki morskie, 4 kafary mechaniczne na ogólną sumę około miliarda zł, oraz maszyny i urządzenia dla wyrobu żarówek na sumę około miliona guldenów holenderskich;

We Francji — 15 obrabiarek; **w Niemczech** (strefa brytyjska) — turbozespół dla elektrowni w Chorzowie; **w Szwajcarii** — 100 obrabiarek i jedną turbinę wodną dla elektrowni w Czchowie; **w Szwecji** — armatury kotłowe na sumę 12 mil. zł, maszyny i urządzenia dla fabryk płyt spilśnionych na sumę około 9 mil. koron szwedzkich, elektrody grafitowe na sumę 300 mil. zł oraz maszyny i urządzenia do fabrykacji kwasu azotowego dla Mościc na sumę około 50 mil. zł;

W Stanach Zjednoczonych — urządzenia wiertnicze na sumę 200 mil. zł; **we Włoszech** — 6 holowników morskich; **na Węgrzech** — 110 obrabiarek.

Za pomoc Polsce — odznaka honorowa

Dyrektor Misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce p. M. L. Dayton udekorowany został odznaką honorową I-ej klasy Polskiego Czerwonego Krzyża za zasługi jakie poniósł w dziele pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla Polski.

Porty przyjmują nowe ładunki

W dniu 6 sierpnia duński statek „Uruguay" przywiózł do portu w Gdyni zakupioną w USA za dewizy mąkę pszenną w ilości 2.000 ton.

*

Tego samego dnia holenderski holownik Ganges wprowadził do Szczecina pełnoobrotowy 100-tonowy dźwig pływający o napędzie motorowym. Dźwig został nabyty z demobilu dla potrzeb Urzędu Morskiego w Szczecinie i po zmontowaniu rozpocznie prace w porcie.

Dom marynarzy szwedzkich w Szczecinie

W tych dniach przybyła do Szczecina delegacja szwedzkiej instytucji charytatywnej, która postanowiła tu zorganizować specjalny dom dla marynarzy szwedzkich, którzy przybywają do portu szczecińskiego.

Szwedzi przeprowadzili rozmowy z zarządem nieruchomości miejskich i postanowili dom taki utworzyć w jednej z will na przedmieściu w Goględzie, w pobliżu rejonu portowego dolnej Odry.

Zmiana
taryfy pocztowej

Z dniem 10 sierpnia br. zostały podniesione stawki opłat pocztowych za usługi dodatkowe, wykonywane na żądanie klientów. Między innymi opłata za polecenie wynosić będzie 15 zł, opłata za poświadczenie odbioru przesyłki przez adresata 10 zł, opłata za pospieszne doręczenie 20 złotych.

Opłaty zasadnicze (za list, paczkę, przekaz itp.) pozostają bez zmiany.

DZIEŃ WARSZAWY

NIGDY NIE WIADOMO...

„Parasol noś i przy pogodzie" powiada przysłowie. Pani Weronika, „trzymająca" wagę osobową jest także tego samego zdania. Może i słusznie, gdyż obecnie nie wiadomo, kiedy będzie upał, a kiedy deszcz.

TYLKO TYLE POZOSTAŁO.

Mamusia wysłała swoje dwie pociechy po sprawunki na pl. Kazimierza. Tymczasem dziewczynki nie znalazły już żadnej budki — tylko stosy palących się śmieci.

Zapominając o poleceniu mamy, mała Zosia i jej słostrzyczka Krysia, znoszą zapomniałe papiery i kawałki papy, pomagając w ten sposób w oczyszczeniu placu.

ODMŁODZONY DWORZEC.

Przez Dw. Główny w Warszawie przewija się w okresie wakacji codziennie po kilka wycieczek szkolnych. Śmiech i gwar dziecięcych głosów jest zaraźliwy. Ustają nagle swary w kolejkach do kas biletowych, a tragarze przestają się kłócić. Wszyscy czują się weseli i odmłodzeni

Z KRAJU

(obsługa własna).

NOWA FARTIA DOMKÓW FIŃSKICH

GDYNIA. Szwedzki statek „Sztokholm" rozpoczął wyładowywanie w porcie gdyńskim 180 ton części domków fińskich. Domki te sprowadziła Centrala Węglowa dla górników i dla swych pracowników w portach.

FABRYKA PAPIERU „MALTA" RUSZYŁA

POZNAŃ. Odbyła się tu uroczystość uruchomienia maszyny parowej w fabryce papieru „Malta". Fabryka ta w czasie działań wojennych zniszczona została w 90 proc. Dzięki energii i wytężonej pracy zniszczony obiekt nabrał innego oblicza. Otrzymano 2 mil. subwencję od Zarządu Drukarni Św. Wojciecha, dzięki której prace znacznie posunięto naprzód. „Malta" była jedną z największych tego rodzaju fabryk. Już z dniem 1 października rozpocznie się normalna produkcja wszelkiego rodzaju papierów i kartonów, z których „Malta" słynęła przed wojną.

KOBIETA — REBACZKA

BIAŁY KAMIEŃ. W kopalni „Biały Kamień" koło Wałbrzycha powszechne zdumienie wywołuje praca Anny Knopczykówny, studentki 3-go roku Akademii Górniczej w Krakowie. Knopczykówna przyjechała do zagłębia węglowego na praktykę i została skierowana do 22-go oddziału kopalni „Biały Kamień", gdzie zapoznaje się ze wszystkimi pracami górników. Ostatnio sama w ciągu dnia wyrębuje przy pomocy t. zw. młotka odbudowy 5 m. sześć. węgla dziennie

JEDYNA W POLSCE ZAMRAŻALNIA OWOCÓW I JARZYN

JELENIA GÓRA. W Strzelinie, dolnośląskim miasteczku istnieje jedyna w Polsce zamrażalnia owoców. Poza tym w fabryce produkuje się konserwy. W 1946 r. wyprodukowano około 150 ton półfabrykatów, 24 tony suszu, 12 tysięcy wecków kompotowych i ponad 1.000 kg. dżemów owocowych, a w zamrażalni 320 ton mrożonych owoców i jarzyn. Na letnią kampanię tegoroczną przewiduje się o wiele wyższą produkcję. Z zamrażalni, gdzie pracują specjalne maszyny — owoce składa się do chłodni a stamtąd transportuje do całej Polski.

Kto doprowadził do upadku
piękne i rozwijające się miasto Trzebiatów?

W powiecie gryfickim na Pomorzu Zachodnim znajduje się piękne miasteczko leżące nad Regą, — Trzebiatów. Miasto to miało w czasie wojny wiele szczęścia, uległo bowiem stosunkowo niewielkiemu zniszczeniu. Toteż nic dziwnego, że napływ osadników był duży i po krótkim czasie Trzebiatów liczył już przeszło 5 tysięcy ludności polskiej. Na miejscu były nieznisczone domy, mieszkania, fabryki i t. p. Wszystko to sprzyjało osadnictwu.

Po tak dobrym początku, jak podaje ZAP. rozpoczął się nagle upadek Trzebiatowa. Niewiadomo z jakich przyczyn zlikwidowana została droga rozwijająca się i już prosperująca garbarnia. Pracowało w niej 40 osób. Przeciwko wprowadzeniu garbarni protestowała rada miejska i społeczeństwo, ale protesty pozostały bez skutku. Zdecydowano, że garbarnia ma być zainstalowana gdzieindziej. — W ten sposób 40 rodzin znalazło się bez pracy.

Później wywieziono do Polski centralnej nieuruchomioną jeszcze fabrykę sprawdzianów. W miarę likwidacji przedsiębiorstw, ludność zaczęła z miasta odpływać. Jak wielkie rozmiary przyjął ten odpływ ludności, wystarczy powiedzieć, że obecnie (początek sierpnia) miasteczko liczy 1500 mieszkańców Polaków. Sytuacja społeczeństwa polskiego jest tu bardzo ciężka.

Osobliwa sytuacja Trzebiatowa winna być co rychlej rozpatrzona przez powołane do spraw osadnictwa władze, aby w jak najkrótszym czasie naprawić błędy, które miasto doprowadziły do wyraźnego upadku.